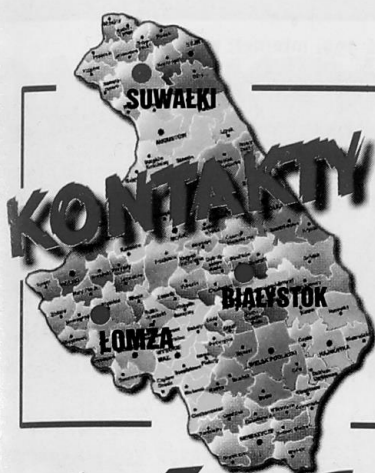




**Miłość
i
pistolet**



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

fak. 2564-o

KONTAKTY

18 (1070)

6 MAJA 2001

CENA 2,20 zł

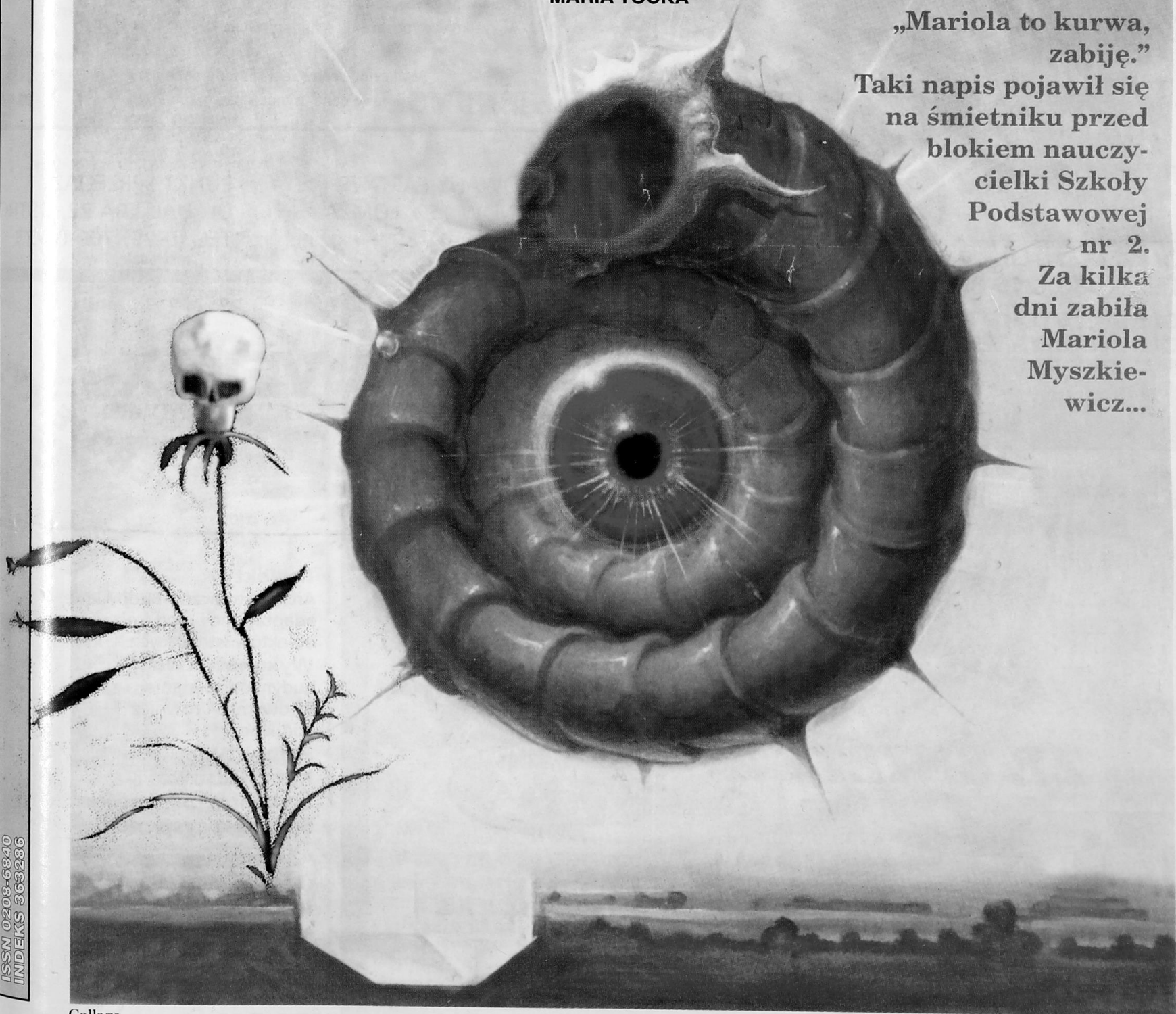
Nóż z serca

MARIA TOCKA

„Mariola to kurwa,
zabiję.”

Taki napis pojawił się
na śmietniku przed
blokiem nauczy-
cielki Szkoły
Podstawowej
nr 2.

Za kilka
dni zabiła
Mariola
Myszkie-
wicz...



Collage

KONTAKTY



ORYGINALNE SZWEDZKIE BLACHODACHÓWKI

Tylko oryginalne blachodachówki Plannja wykonane są z blachy o grubości 0,55 mm. 10% grubsza blacha znacznie zwiększa trwałość i wytrzymałość dachów.

RAPID
...jak francuska
hugenotka

ROYAL
fantazyjna
esówka
holenderska

REGOLA
jedyna samonośna
blachodachówka

Dla pewności...
Plannja

www.plannja.com.pl

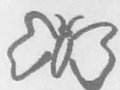
Łomża - DOMAX, Al. Legionów 120, tel. (0-86) 219 90 40

Aktualna informacja o lokalnej dystrybucji naszych wyrobów - tel. (0-22) 814 10 60

SKOK SPÓŁDZIELCZA KASA
OSZCZĘDNOŚCIOWO - KREDYTOWA
im. FRANCISZKA STEFCZYKA

100 lat tradycji

certyfi-
kated
systemu zarządzania
ISO 9002



**POŻYCZKA
MAJOWA**

12 miesięcy

18%

O/ ŁOMŻA, UL. BEMA 31
TEL. (086) 215 35 25, 216 89 25

O/ BIAŁYSTOK, TEL. (085) 743 64 92
O/ SUWAŁKI, TEL. (087) 563 02 03



Franciszek
Stefczyk

www.skok-stef.com.pl
Infolinia: 0-801 600 100*
*Koszt połączenia 0,35 zł brutto/ 1 min.



PREZENTY!

ZA REMONT

TYLKO W MAJU!

ZE ŚNIEŻKĄ®



FARMAL

Hurtownia Artykułów Przemysłowych
18-400 Łomża, ul. Al. Legionów 54
tel./fax (0-86) 219-06-19
e-mail: farmal@lomza.com



Infolinia: 0-801 666 999, internet: www.seat.pl



SEAT. Zobaczysz i zapragniesz.

Wystarczy spojrzeć na szlachetną sylwetkę Seata Toledo, by nabrać pewności, że jest to niezwykle samochód. Potwierdza to jego bogate wyposażenie: dwie poduszki powietrzne, ABS,

Seat Toledo. Teraz
49.490 PLN!

wspomaganie układu kierowniczego,
centralny zamek z pilotem, elektrycznie
regulowane szyby, radiomagnetofon, immobilizer
- wszystko w wyposażeniu standardowym.

Atrakcyjne cechy Seata Toledo dopełnia
jego nowa cena wynosząca 49.490 PLN.



MARGO
AUTORYZOWANY PARTNER
AL. LEGIONÓW 152, ŁOMŻA
TEL. (0-86) 219-07-89

PUNKT SPRZEDAŻY
UL. HALLERA 22, OSTROŁĘKA
TEL. (0-29) 760-03-33

KONTAKTY
W INTERNECIE
WWW.KONTAKTY-TYGODNIK.COM.PL
**CZYTA NAS
CAŁY ŚWIAT**

VELOX
SYSTEM BUDOWLANY

OFERUJEMY:

- **Projekty**
Architektoniczno-Budowlane adaptacyjne i modernizacje obiektów istniejących
- **Wykonawstwo**
budynków w stanie surowym jak również pod klucz
- **Remonty**
- **Kompleksowe wykończenia wnętrz**
- **Sprzedaż systemu „VELOX”**

(budując w naszej technologii możesz zaoszczędzić nawet do 25% kosztów)

VELOX — Białystok
15-872 Białystok, ul. Dąbrowskiego 28 lok. 2
tel./fax (0-85) 652-27-67 wew. 51, 0-503 983

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicagu i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedzwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłowski,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanta Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

„Miłość krótka zaboli jak odcisk nie w porę
jak jęczmień co czerwienieje gdy na deszcz się zbiera
zresztą dajcie mi spokój
tłumaczy się sama
najgorsza miłość długa ale nie do końca”

W tle zbrodni w Czarnej Białostockiej, która wstrząsnęła
Polską, niebywalej, niesłychaniej, niezrozumialej, bo oto peda-
gog, co z greckiego znaczy opiekun dziecka, zabija dziecko, ko-
łacz się słowo: miłość. Świetna, samotna nauczycielka zako-
chała się w ojcu ucznia. Uczniem bezkompromisowym: nie li-
czącym się z opinią, presją, odrzuceniem małego miasteczka. Uczuciem, które nie mog-
ło się spełnić. „Najgorsza jest miłość długa ale nie do końca”, wwierca się w głowę sło-
wo wielkiego poety Jana Twardowskiego. Wielkie, mądre, prawdziwe. Ale przecież mi-
łość to piękno. A piękno rodzi dobro. Co więc stało się, że w ręce owładniętej uczuciem
kobiety błysnął nóż? Nie wiem. Nie mogę pojąć. Ale nie dopuszczam do siebie, że mi-
łość mogła zabić. Nie! Wcześniej musiała zostać zabita miłość!

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

PPUH „JUMIRPOL” w Łomży ul. Nowogrodzka 118

tel. 216-51-71; 216-74-29

oferuje usługi w zakresie:

- zagospodarowanie placów, ogrodów (oczka wodne, skalniaki, zieleń) — projekty, wykonawstwo,
- sprzedaż krzewów i drzewek ozdobnych,
- nasiona warzyw i kwiatów,
- kwiaty balkonowe,
- sprzedaż i układanie kostki brukowej.

ZAPRASZAMY OD GODZ. 7.00 do 18.00

fak.3300



WSAP

WYŻSZA SZKOŁA

ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ W OSTROŁĘCE

Wpisana do rejestru szkół wyższych pod nr 48 decyzją MEN z dn. 10.08.1994 r.

OGŁASZA ZAPISY

na I semestr roku akademickiego 2001/2002

WYDZIAŁ ADMINISTRACJI

(studia zaoczne)

Kierunki:

• **Administracja** • **Ekonomia**

Specjalności:

• **Administracja** • **Ekonomia** • **Zarządzanie i Marketing**

• **Agroturystyka** • **Kształtowanie i architektura terenów zieleni**

WYDZIAŁ SŁUŻB PORZĄDKU

PUBLICZNEGO

(studia dzienne i zaoczne)

Kierunek:

• **Służby Publiczne**

Na wyżej wymienionych kierunkach zajęcia prowadzą
pracownicy naukowo-dydaktyczni
Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego
oraz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

Magisterskie Uzupełniające Studia Administracyjne

dla licencjatów administracji organizuje

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

Zajęcia będą odbywały się w siedzibie WSAP w Ostrołęce.

Ponadto prowadzimy nabór na:

- ◆ **PODYPLOMOWE STUDIUM PRAWA I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH**
- ◆ **PODYPLOMOWE STUDIUM BANKOWOŚCI I FINANSÓW**
- ◆ **PODYPLOMOWE STUDIUM PRZEDSIĘBIORCZOŚCI (dla nauczycieli)**

Szczegółowych informacji udziela Dziekanat Uczelni

07-410 OSTROŁĘKA, ul. Gorbatowa 15, pok. nr 58

tel. (029) 760-68-86, 760-45-42, 760-85-29 fax: 760-68-81

REFLEX



WZROST BEZROBOCIA W WOJEWÓDZTWIE ZAHAMOWANY został w marcu, według danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Jeden z wyjątków w województwie stanowi Łomża i powiat łomżyński, gdzie sytuacja się jeszcze pogorszyła. Zgodnie z wyliczeniami Powiatowego Urzędu Pracy, zatrudnienia nie może znaleźć w powiecie 18,3 proc. osób w wieku zawodowo czynnym, a w mieście 22,3 proc.

ROZPOCZĘŁY SIĘ PRACE PRZY MODERNIZACJI kolejnych fragmentów drogi nr 61. Niemiecki wykonawca

przedsiębiorców wyczekało jak zwykle do ostatniej chwili z rozliczeniem.

WODA WYJĄTKOWO BOGATA W SKŁADNIKI MINERALNE płynie z łomżyńskich kranów, wynika z badań przeprowadzonych przez laboratorium Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Z ujęcia w Podgórzu woda zawiera tyle wapnia i magnezu, co sprzedawane w butelkach mineralne renomowanych marek. Kierownictwo MPWiK jest zdania, że warto byłoby znaleźć inwestora i uruchomić produkcję zdrowotnej „kranówki”.



Koń i ręczny plug to wyjątkowy obraz na polach Podlaskiego

ma do końca lipca tego roku przebudować w centrum Grajewa skrzyżowanie drogi nr 61 Łomża – Augustów z trasą Białystok – Elk, a do końca listopada niespełna siedmiokilometrowy odcinek od Stawisk w kierunku Szczuczyna. W ubiegłym roku przebudowany został odcinek od Piątnicy do Stawisk.

SPORO BŁĘDÓW stwierdzili pracownicy urzędów skarbowych w województwie, analizujący zeznania podatkowe mieszkańców Podlaskiego. Według wstępnych szacunków niewłaściwie wypełniony był co piąty PIT. Najczęściej podatnicy popełniali zupełnie banalną pomyłkę, zapominając o podpisaniu dokumentu. Były jednak także błędy w obliczeniach. Urzędy w ostatnich dniach składania zeznań wydłużyły godziny pracy (niektóre nawet do północy 30 kwietnia), co się na ogół przydało, ponieważ wielu

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ ZADECYDUJE, czy Wojskowa Komenda Uzupełnień w Zambrowie dołączy do smutnej listy likwidowanych. Ministerialny zespół będzie „monitorować” zambrowską WKU do jesieni. Z poparciem dla pozostawienia w Zambrowie żołnierzy wystąpili już senator Lech Feszler, poseł Marek Kaczyński, samorządy powiatu, miasta i okolicznych gmin. Podkreślają przede wszystkim uciążliwość, na jakie narażeni zostaliby mieszkańcy regionu zambrowskiego, zmuszeni do podróżowania do WKU w Łomży.

MONITOROWANIE ULIC SUWAŁK, które niedługo zostanie uruchomione (właśnie przeprowadzona została próba) ma pomóc w poprawie bezpieczeństwa w najbardziej zagrożonych bandytyzmem i chuligaństwem miejscach miasta. Monitoring (kamery przekazu-

jące obraz do dyżurnego policji) sprawdził się w wielu miastach, także w Łomży, gdzie kamera pilnuje porządku w centrum rekreacji SM „Perspektywa”.

NOWEJ MATURZE 2002 ROKU SPRZECIWIĄ SIĘ Federacja Młodych Unii Pracy w Białymstoku. Federacja ma zamiar zbierać podpisy uczniów i rodziców przeciw zbyt, jej zdaniem, wczesnemu i nieprzygotowanemu wprowadzeniu egzaminu maturalnego według nowych zasad.

SKOLENIE DLA NAUCZYCIELI Z JEDWABNEGO, RADZIŁOWA, WĄSOSZA I WIZNY o dziejach i kulturze Żydów odbyło się w synagodze (obecnie muzeum w Tykocinie). W tych miejscowościach 1941 roku doszło do najkrwawszych pogromów Żydów (ponad 250 zamordowanych w Wąsoszu, około 800 spalonych w Radziłowie i około 1600 w Jedwabnem). Warsztaty zorganizowało Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku z Żydowskim Instytutem Historycznym w Warszawie.

KARETKĘ MARKI POŁONEZ UFUNDOWALI służbie zdrowia Browar Łomża i Pepees. Dar będzie służył pacjentom Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Łomży.

DYREKTOREM KINA ROKU ZOSTAŁ MAREK DANILEWICZ, szef kina Syrena w Białymstoku. Wyróżnienie przyznali mu filmowcy za upowszechnianie edukacji filmowej oraz umiejętność uczynienia z filmu artystycznego kina przynoszącego dochody.

PIĘCIONOŻNY CIELAK przyszedł na świat w gospodarstwie Agnieszki i Marka Ryciów w Krynkach Sobolach. Jedna z nóżek, niestety, się nie zgina, więc byczek pójdzie pod nóż.

JEDYNY W POLSCE!

— Czytając książkę Bohdana Winiarskiego o Łomży, zastanawiałem się, jak wyglądały opisywane przez niego miejsca.

Gdy dotarłem do starych fotografii, zrodził się pomysł, aby stworzyć inny niż tradycyjny album miasta: obok tego, co jest teraz, i pokazać, jak wyglądały te miejsca kiedyś. Nowoczesne techniki multimedialne dają niezwykle możliwości — mówi Zbigniew Parzych z Łomży.

Dzięki życzliwości prywatnych kolekcjonerów w komputerze ma już ponad pięćset fotografii miasta z różnych okresów. Są wśród nich absolutne unikat. Zdobył też stary plan miasta. Na nim zaznacza budowle prezentowane na starych zdjęciach. Z teczką fotografii dawnych ulic, kamienic, urzędów, parków planuje odwiedzać najstarszych mieszkańców miasta.

— Myślę, że najciekawsze sytuacje związane z tymi miejscami zostają w pamięci. Może będą to jakieś anegdoty, ciekawe wspomnienia. Planuję umieścić je obok zdjęć. Takie fotografie będą ciągle żyły.

Niezwykle oryginalny pomysł Zbigniewa Parzycha zapowiada, że Łomża będzie posiadać jedyny w Polsce „dwuzrenicowy” album.

Kronikę Łomży autor planuje wydać na płycie CD oraz jako książkę. Za pośrednictwem „Kontaktów” prosi kolekcjonerów starych fotografii szczególnie z okresu wojny i czasu powojennego o kontakt: 0502-944-150.

Znaki czasu

• Stosunki Kościół – państwo są bardzo dobre i są wynikiem długiego procesu dochodzenia do normalności, stwierdził bp Tadeusz Pieronek, przewodniczący kościelnej Komisji Konkordatowej.

• Aż 69 proc. badanych przez CBOS uważa, że powinno się przywrócić karę śmierci, a 93 proc. opowiedziało się za zastosowaniem sankcji za najgroźniejsze przestępstwa.

• Dwa lata temu Agencja Rynku Rolnego straciła 13 mln zł, dotując wieprzowinę na eksport, która była sprzedawana w kraju, stwierdziła krakowska prokuratura.

• Politycy nie wywiązują się z obietnic przedwyborczych, uważa 91 proc. ankietowanych przez CBOS; 82 proc. sądzi, że dbają wyłącznie o własne interesy, a 74 proc., że są nieuczciwi.

• Spis 186 miejsc tajnych pochówków ofiar zamordowanych przez UB i NKWD przekazał organizacjom kombatanckim prezes Instytutu Pamięci Narodowej.

• Synowie znanego biznesmena z Sosnowca, od którego Sąd Rejonowy wynajmuje pomieszczenia, od półtora roku nie odsiadują prawomocnego wyroku za rozbój.

• Pięciu policjantów z Komendy Stołecznej, a wśród nich nacelnik sekcji samochodowej, współpracowało z gangiem tzw. Młodego Pruszkowa. Pomagali legalizować kradzione auta, zwalczać mafijną konkurencję, sprzedawali informacje.

• Nie będzie centralnego urzędu antykorupcyjnego, zdecydował Sejm, odrzucając projekt ustawy o jego powołaniu.

Honorowe wyróżnienie „Pro Polonia opulenta 2001”, przyznawane przez Polską Federację Producentów Żywności, otrzymał Dariusz Sapiński, prezes Spółdzielni Mleczarskiej Mlekovita w Wysokiem Mazowieckiem.

W ten sposób PFPŻ od pięciu lat honoruje ludzi mających szczególne zasługi w dostosowywaniu rodzimego przemysłu spożywczego do wymogów Unii Europejskiej. Zdaniem Federacji, Dariusz Sapiński znakomicie radził sobie i radzi w warunkach silnej konkurencji na rynku. Kierując Mlekovitą od 1986 roku, konsekwentnie dąży do rozwoju firmy, przyczyniając się do jej sukcesów. Trzy lata temu wysokomazowiecka Spółdzielnia, największa mleczarska w kraju, zdobyła certyfikat ISO 9001, przyznawany za wysoką jakość produktów.

POLICYJNA MAJÓWKA

Do niedzieli, 6 maja, policja w całym województwie prowadzi akcję „Majowy Weekend”. Funkcjonariusze „drogówki” i wydziałów prewencji na głównych trasach Podlaskiego czuwają nad ruchem pojazdów i ułatwiają go tam, gdzie zaczynają się komplikacje i oczywiście, natychmiast reagują na wszelkie nieprawidłowe manewry kierowców.

Na zakończenie „Majowego Weekendu”, w niedzielę, drogi województwa będą patrolowane także z policyjnego śmigłowca.

Policja przypomina, że bardzo długi weekend to także ograniczenia w ruchu samochodów ciężarowych o masie całkowitej powyżej 12 ton: 2 maja w godz. 18.0–22.00 i 3 maja w godz. 7.00–22.00.

SREBRNIKI BUBLA ZA ZIEMIĘ?

Uczestnicy Marszu Żywych, który w Oświęcimiu i w Warszawie zgromadził kilka tysięcy Żydów z różnych stron świata, odwiedzili także Podlaskie. Przeszło 130 osób z Kanady odprawiło żałobne modły w Tykocinie i Jedwabnem, gdzie także rozmawiali z mieszkańcami miasteczka. Andrzej Przewoźnik, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, zadeklarował rządową pomoc dla Jedwabnego w związku z bardzo prawdopodobnym przyjazdem 10 lipca tysięcy osób (samych dziennikarzy ma być ponad tysiąc) na uroczystości 60. rocznicy wymordowania Żydów. Uważa jednocześnie, że funkcje gospodarzy powinni pełnić burmistrz, wojewoda i marszałek województwa. Skomplikowała się sprawa wykupu ziemi pod cmentarz i pomnik upamiętniający zagładę Żydów: wojewoda nie może dojść do porozumienia z właścicielami gruntu, a tymczasem pojawili się inni chętni nabywcy, przede wszystkim antysemitom stowarzyszenie, założone przez Leszka Bubla.

PRAWOSŁAWIE ZNANE I NIEZNANE

W monasterze na Świętej Górze Grabarce uczniowie szkół średnich z Białegostoku, Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Siemiatycz, najlepsi podczas etapu diecezjalnego, rywalizowali w cen-

tralnych eliminacjach II Olimpiady Prawosławnej Wiedzy Religijnej. Hasło tegorocznego konkursu: „Rola Bogurodzicy w bożym planie zbawienia świata”. Nagrodą dla trzech najlepszych finalistów jest zwolnienie ze sprawdzianu wiedzy religijnej podczas egzaminu na wydziały teologiczne wyższych uczelni.

Eliminacje centralne Olimpiady odbyły się na Świętej Górze Grabarce nie przez przypadek: właśnie to miejsce powszechnie nazywane jest „prawosławną Częstochową”.

Kolejna Olimpiada Prawosławnej Wiedzy Religijnej odbędzie się pod hasłem „Prawosławie w Polsce”.

POWIETRZNE MOCARSTWO

We wtorek, 1 maja, w Krośnie rozpoczynają się Balonowe Mistrzostwa Polski. Bierze w nich udział bardzo silna reprezentacja Podlaskiego, ekipy pilotów: Jolanty Matejczuk (m.in. wice mistrzyni Europy), Jerzego Czerniawskiego (aktualnego mistrza Polski), Andrzeja Cwikły, Tadeusza Bohojły, Leszka Podbiello oraz Jerzego Borowskiego. Tym samym Podlaskie ma również najliczniejszą reprezentację na Mistrzostwach.

Miłośnikom balonów przy okazji przypominamy (i już dziś zapraszamy), że w lipcu „Kontakty” organizują Międzynarodowe Zawody Balonowe Baltic Grand Prix 2001.

STUDENCKI ŚPIEW

Jubileusz 25-lecia obchodzi Chór Akademicki Uniwersytetu w Białymstoku. W Filharmonii odbył się nadzwyczajny koncert z tej okazji.

Przez pierwszy rok Chórem kierował Jerzy Śródkowski. Długim i obecnym dyrygentem jest Edward Kulikowski, który pracę z zespołem rozpoczął od przygotowania inauguracji roku akademickiego z tradycyjnym „Gaudeamus Igitur”. Po latach Chór wypracował własny repertuar i sposoby interpretacji, stając się specyficzną wizytówką studenckiego życia i Białegostoku.

Powtórka

Fortuna kołem się toczy. Historia także. Trzy lata temu za brak możliwości współpracy Rada Nadzorcza odwołała ówczesnego prezesa Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Przy okazji prezesowi zarzucano nadmierne wydatki na utrzymanie administracji, a zwłaszcza zarządu. Dodawano uwagi o lekceważeniu właścicieli Spółdzielni, czyli jej członków. Zarzuty te jednak w oficjalnym uzasadnieniu się nie znalazły. Nie było potrzeby.

Wniosek o odwołanie przedstawił ówczesny przewodniczący Rady Nadzorczej ŁSM Tadeusz Zaremba, który kilka tygodni wcześniej nie był nawet członkiem Spółdzielni. Za tygodni kilka został prezesem. Ot, zbieg okoliczności albo chłodno skalkulowane i perfekcyjnie przeprowadzone działanie.

Prawo spółdzielcze, które właśnie poddawane jest parlamentarnej obróbce, stanowiło w dziewiętnastym wieku kanon demokratycznego postępu. Realny socjalizm w demokratyczną formę włożył totalitarne treści i stworzył doskonalsze od partyjnego wzoru instrumentarium niewzruszonej władzy. Także po upadku realnego socjalizmu.

Prezes musiał tylko zadbać o wybór do Rady Nadzorczej odpowiednich ludzi. Dać im poczucie władzy i pozwolić na klaskanie. Gdy ktoś się „wychylił”, ludzie prezesa dbali, by niesforne go zamienić na zdyscyplinowanego. Służył i służy do tego celu instrument kadencyjności (wybory co cztery lata) rad nadzorczych i stałości (z ochroną kodeksu pracy, itp.) zarządów spółdzielni. Te ostatnie wybierane są przez rady nadzorcze. Jeżeli więc prezes potrafi zadbać o właściwych ludzi, to śpi spokojnie.

Dla każdego nowego prezesa najgorsza jest pierwsza kadencja po wyborze. Zwłaszcza gdy wybór nie nastąpił z namaszczenia dotychczasowego szefa, lecz w drodze pałacowego przewrotu. Może wówczas dojść do przykrych sytuacji: do rady dostaną się ludzie nie ugłaskani. I zaczynają się stawiać.

Kłopoty tego typu spotykały właśnie prezesa ŁSM Tadeusza Zarembę, który jeszcze wszystkich trybów nie zdążył nasmarować. Niedawno jeden z członków Rady zgłosił wniosek o odwołanie prezesa za... brak możliwości współpracy. I chociaż uzasadniał także nadmiernym

wzrostem kosztów i przerostem kadrowym administracji, nieliczeniem się z członkami spółdzielni i marazmem działań Zarządu, wniosek został odrzucony, a wnioskodawca skrytykowany przez ludzi prezesa za to, „że w ogóle miał śmiałość” (osiem głosów „przeciw”, pięć „za”, co i tak świadczy o dużej utracie zaufania przez prezesa, którego na początku popierali wszyscy członkowie Rady Nadzorczej). Nadziei, że wnioskodawca zostanie odwołany (razem ze swymi „poplecznikami”), głośno nie wyrażono.

Na tym samym posiedzeniu Rady Nadzorczej ŁSM wnioskodawcy przyznano jednak rację. Na wniosek Komisji Rewizyjnej Rada nie zgodziła się na proponowany przez Zarząd wzrost kosztów administrowania, aż o 300 tysięcy złotych. Pozostaną na poziomie roku ubiegłego, co i tak oznacza ich wzrost w okresie ostatnich dwóch lat o ponad 53 procent. Rada uczyniła prezesowi tę przykrość bardzo niechętnie. Aż ośmiu z czternastu członków tego reprezentującego szarych spółdzielców gremium wstrzymało się od głosu. Może więc jeszcze jest szansa?

ZAPROSILI NAS:

• Rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku — na pierwsze plenarne posiedzenie Podlaskiego Forum Współpracy i Dialogu oraz konferencję prasową.

• Starosta łomżyński — na seminarium „Do zjednoczonej Europy poprzez współpracę regionów i samorządów lokalnych”.

• Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na kolejną sesję samorządu.

• Rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży — na konferencję prasową dotyczącą działalności uczelni.

• Młodzież z Profilaktycznego Klubu Szkolnego „Buda Krasnoluda” przy Szkole Podstawowej nr 10 im. Jana Pawła II w Łomży — na spotkanie pt. Decyzja należy do ciebie.

• Dyrekcja, rodzice i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 10 im. Jana Pawła II w Łomży — na półfinał I Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Poezji Karola Wojtyły i o Janie Pawle II.

Dziękujemy.

Podlaskie stało się miejscem zatrzymania i sądzenia wielu gangsterów: „Dziada”, „Kucharza”, „Generała”, „Mychy”... Ale bezpieczeństwo rodzi się w głowach obywateli, a nie w policyjnych dokumentach

Z oficjalnych statystyk wynika, że Podlaskie jest najbezpieczniej- szym regionem w Polsce. Przodu- je także pod względem sprawno- ści policji. Władza ma powody do satysfakcji, ale, jak sama twierdzi: najważniejsze jest to, aby uwierzy- li w to mieszkańcy.

„Walka o bezpieczeństwo” w Podlaskiem zaczęła się niezbyt fortunnie, bo od konfliktu mię- dzy wojewodą a regionalnym sa- morządem. Z reformą admini- stracyjną państwa zmieniły się za- sady pracy policji i służb porząd- kowych. Polityczna odpowiedzial- ność za bezpieczeństwo spadła na wojewodę i starostów powiatów, którzy od tej chwili mogli stawiać zadania zawodowym stróżom por- ządku, a także inwestować w po- licję, co do tej pory było moral- nie podejrzane. Popularna stała się idea tworzenia regionalnych programów bezpieczeństwa, obe- jmujących wszystkie instytucje publiczne i organizacje.

Sejmik wpadł na pomysł, żeby taki program powstał także w sa- morządzie regionalnym. Tam miał się narodzić wzorcowy doku- ment, z którego później korzysta- lyby gminy i powiaty. Radni woje- wódzcy napotkali jednak na zde- cydowany sprzeciw wojewody Krystyny Łukaszuk. Wara wam panowie od mojej działki, zarea- gowała pani wojewoda na propo- zycję współpracy. I nie tylko sama jej nie podjęła, to jeszcze zabro- niła komendantom policji.

Po takiej odprawie Sejmik po- stanowił założyć stowarzyszenie wspomagające policję. Ale wkrót- ce zapal im przeszedł i do dziś ty- mi sprawami się nie zajmuje.

Dokładnie rok temu wojewoda zleciła szkole policyjnej w Szczyt- nie przeprowadzenie wśród mie- szkańców Podlaskiego ankiety, by mieć odpowiedzi na pytanie, czy czują się bezpiecznie i jak ocenia- ją pracę stróżów prawa. Ankieta nie wniosła informacji, które nie byłyby wcześniej znane. A poza tym wielu uniwersyteckich socjo- logów miało duże zastrzeżenia co do metody, a także jej rzetelności. Niemniej sam fakt przeprowadze- nia i publicznej prezentacji stał się przełomem w dotychczas- wym podejściu do bezpieczeń- stwa.

W każdym razie wyniki za rok 2000 są imponujące: tzw. wska- znik wykrywalności wynosi 76,6 proc. Oznacza to, iż w przypadku ponad trzech czwartych prze- stępstw, sprawcy są wykrywani. W kraju średnio nieco ponad poło- wa. Rzecz jasna, województwo podlaskie zajmuje pod tym wzglę- dem pierwsze miejsce w kraju!

Jeszcze ważniejsze wydaje się inne porównanie: w ubiegłym ro- ku wydarzyło się o 11 proc. więcej przestępstw niż rok wcześniej. W Podlaskiem tylko o 3 proc., a jeśli chodzi o przestępstwa kryminal- ne (czyli najpoważniejsze), było ich o 15 proc. mniej. Białystok stał się miejscem zatrzymania i sądzenia wielu gangsterów:



„Dziada”, „Kucharza”, „Genera- la”, „Mychy”.

Wojewoda chętnie przedstawia to jako sukces swojej koalicji po- litycznej, a w szczególności mini- stra Marka Biernackiego. Ale re- gionalny sukces ma regionalnych ojców.

Z pewnością dobrym posunię- ciem było powołanie na stanowis- ko Komendanta Wojewódzkiego Policji Jana Kulesza. Nowy szef zasłynął z dyktatorskiego stylu rządów, który narzucił także ko- mendantom powiatowym. Wcześ- niej jednak wymienił aż sześciu z nich, choć zostali wybrani w dro- dze konkursu.

Zwiększyło się też zaintereso- wanie samorządów choćby po- przez wspieranie policji. Białe- stok, Łomża i Suwałki sfinanso- wały zakup kamer do tzw. moni- torowania ulic; gminy kupują dzielnicowym telefony komórko- we, udostępniają za darmo po- mieszczenia. Zdarzyły się już przypadki fundowania samocho- dów.

Komendant Kulesz twierdzi je- dnak, że najważniejsza jest zmia- na filozofii pracy policji. Kiedyś sama wybierała sobie zadania, sa- ma się oceniała i nagradzała. Dziś coraz częściej, zadania przycho- dzą z samorządów i od wojewody. Coraz częściej też pracuje się „pod sondażem”.

Cała ta optymistyczna statysty- ka jest funta kłaków warta, jeśli nie idzie za nią społeczne poczu- cie bezpieczeństwa. Co z tego, że na papierze wykrywalność rośnie, a przestępczość spada, jeśli mie- szkaniec osiedla boi się po zmro- ku wyjść na ulicę z powodu gro- madzących się tam grup wyro- stków. Bezpieczeństwo rodzi się w głowach obywateli, a nie w poli- cyjnych dokumentach.

JAN ONISZCZUK

Ośrodek Rehabilitacji Leczniczej Łomża, ul. Sikorskiego 222

oferuje:

- **badania iekarskie**
— specjalista rehabilitacji medycznej
 - **zabiegi rehabilitacji leczniczej:**
 - **fizykoterapia:** magnetoterapia, elektroterapia, ultradźwięki, światłolecznictwo (laser biostymulacyjny, lampa Bioptron, lampa Solux)
 - **masaże:** klasyczny masaż leczniczy, masaż mechaniczny (nowoczesny fotel masujący „Futura”, mata masująca, pasy wibracyjne), wodny (profesjonalna wanna z masażem)
 - **turnusy rehabilitacyjne**
w Ośrodku rehabilitacyjno-wypoczynkowym „Pensjonat Ptaki” w Balikach k. Nowogrodu
- Ośrodek rehabilitacji leczniczej jest czynny:
poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek
od 12.00 do 18.00
- Rejestracja osobiście lub telefonicznie:**
(0-86) 218-23-28 w godzinach 12.00–18.00

LEGALNIE DLA ZWIERZĄT

W związku z dramatyczną sy- tuacją zwierząt w naszym mieście, grupa osób, dla których ten prob- lem nie jest obojętny, postanowiła powołać w Łomży filię Towarzy- stwa Opieki nad Zwierzętami. Ta- kie filie istnieją w innych miejsco- wościach i działają.

Psy błąkają się po ulicach i pla- cach. Jedni je dokarmiają, inni odganiają. Planujemy w przysz- łości stworzyć schronisko dla zwi- erząt. Ale chcemy działać legalnie. Dlatego prosimy o kontakt tych, którzy chcą włączyć się do współ- pracy i pomocy; podaję swój tele- fon: 218-28-65.

Bożena Jarzabek
Łomża



KONTAKTY

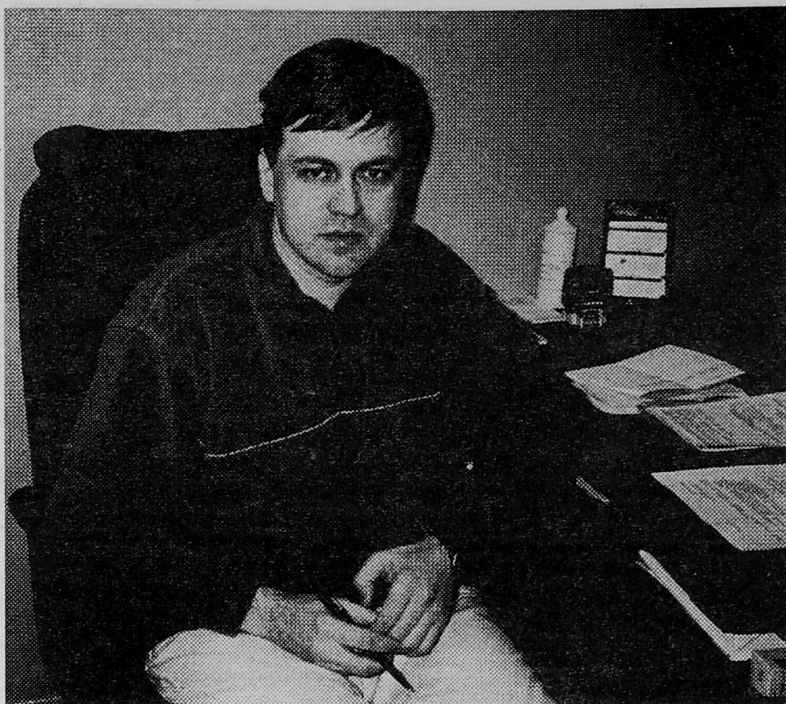
Honorowy tytuł „Doktora Ojboli”, po ubiegłorocznym zwycięstwie w tym samym konkursie na najlepszego lekarza rodzinnego, zdobył Sławomir Szewczyk z Bogut Pianek. I teraz okazał się najlepszy w kraju! Na dyplomie widnieje między innymi napis: „lekarzowi dusz i ciała”. Po dwukrotnym zwycięstwie tytuł honorowy laureat otrzymał dożywotnio.

— Tak głosowali moi pacjenci, więc to dla mnie szczególnie powód do satysfakcji — mówi Sławomir Szewczyk.

Rodem ze Skierniewic, absolwent Akademii Medycznej w Łodzi, ofertę pracy i mieszkania w Bogutach znalazł z ogłoszenia. Po 10 latach wiejskiej praktyki doczekał się określenia „nasz doktor” i „doktor bogutowski”. To wyraz sympatii i uznania mieszkańców.

Jest dla nich nie tylko lekarzem. Niektórzy, uwikłani w różne życiowe sytuacje, podczas wizyty nieświadomie zwracają się nagle „panie mecenasie”, „panie dyrektorsze”, ba, nawet „proszę księdza”!

— Na pewno jestem także i spowiednikiem, bo choroby duszy od choroby ciała oddzielić się nie da — mówi Sławomir Szewczyk. — Ludzie zwierają mi się z różnych kłopotów. Teściowa żali się na synową, synowa na teściową, ojciec na syna, syn na ojca, sąsiad na sąsiada. Wszyscy oczekują rady (zawsze



Lekarze dusz i ciała

namawiam do zgody), chcą być wysłuchani. To świadczy o zaufaniu, jakim moi pacjenci mnie obdarzają, co także jest dla mnie wielką satysfakcją.

Bywa, że do „bogutowskiego doktora” ludzie po prostu „wpadają”. Ot tak, żeby pogadać, bo akurat odczuwają taką potrzebę. Czasem przychodzą specjalnie po to, by powiedzieć, jak rozwią-

zał się ich problem, z którego wcześniej się zwierzili.

— Nie wyobrażam sobie pracy w szpitalu — mówi Sławomir Szewczyk. — Przychodnia to dopiero różnorodność życia! Nic nie zastąpi tak bezpośredniego kontaktu z ludźmi.

Jako jedyny lekarz w gminie, dziennie przyjmuje zwykle około 50 pacjentów. Zna nie tylko ich

dolegliwości, ale także sytuację rodzinną, socjalną. Taki powinien być lekarz domowy. Sławomir Szewczyk jest do tego jeszcze „bogutowski”.

W tym roku tytuł „Doktora Ojboli” zdobył Włodzimierz Bołtruczuk, lekarz rodzinny z Trzciannego.

— To dla mnie jedno z najszczęśliwszych wydarzeń w życiu — mówi. — Lecz zarazem jest to pewne zobowiązanie. Moi podopieczni, którzy na mnie głosowali, już zapowiedzieli, że oczekują, bym zajmował się nimi jeszcze troskliwiej. Nie pozostaje mi więc nic innego, muszę się starać. Nie ma takiej sytuacji, w której nie można zmienić czegoś na lepsze.

Rodowity sokółszczanin, absolwent Akademii Medycznej w Białymstoku, którą ukończył 20 lat temu, w Trzciannem pracuje od 1988 roku. Ma 2500 podopiecznych. Pacjenci także uznają go za „naszego doktora”. Na wsi to swoisty wyraz szacunku dla lekarza i wcale nie zależy od stażu pracy w określonym środowisku.

Lecz tytuł „Doktora Ojboli” to przede wszystkim dowód na to, że na szczęście, wciąż nie brakuje nam lekarzy z powołania.

Na zdjęciu: „nasz doktor” Sławomir Szewczyk z Bogut, po raz drugi uznany przez pacjentów za najlepszego lekarza w Polsce.

RADIO TAXI
96 21
ŁOMŻA

... każdy z nami jeździć może
- o każdej porze - dzwoni:
96 21 lub 218 10 26

ALTECH S.C.
PRODUCENT
OKIEN Z PCV

SUPERPROMOCJA
OKNA NA TELEFON
ZADZWOŃ

DOPASUJEMY SIĘ DO KAŻDEGO OTWORU

ZAKŁAD PRODUKCYJNY
Bożejewo Stare 17
tel./fax (0-86) 217-72-35

SIEDZIBA FIRMY
18-400 Łomża
ul. Al. Legionów 147D pok. 12
tel./fax (0-86) 218-74-25

aluplast PILKINGTON Koto

„MAZUREK” s.c.
18-400 ŁOMŻA,
AL. LEGIONÓW 54/1
tel. (0-86) 216-69-62;
0-602 669-197
0-603 618-038
godziny otwarcia
8.00-16.00

PRZEWOZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA

SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE

AGENCJA
TURYSTYCZNA

gabsfoto
Express
To bogata oferta usług

wywoływanie filmów
wykonywanie odbitek we
wszystkich formatach
zdjęcia do dokumentów
reprodukcje
zdjęcia studyjne
reportaże
zdjęcia reklamowe
oprawa zdjęć
laminowanie dokumentów
oraz
bogaty wybór aparatów, filmów,
ramek, albumów i innych
akcesoriów foto

Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

OSTRO PO PIWOSZA

Od marca trwa pierwsza w historii Browaru Łomża profesjonalna kampania reklamowa. Billboardy promujące łomżyńskie piwo pojawiły się w całej północno-wschodniej Polsce. Z plakatu polecał je także popularny aktor Wiktor Zborowski.

Zmienia się także system identyfikacji wizualnej Browaru. Właśnie zmodyfikowane zostało logo firmy, pojawiają się nowe etykiety, „odmłodzona” zostanie kurpiowska para, od lat najbardziej wyróżniający znak piwa, będzie bardziej wyraźny napis „Łomża”, co ma wyrażać silną pozycję produktu na rynku.

Z pojawieniem się piwa Łomża w nowej szacie graficznej, konsumenci zostaną zaproszeni do uczestnictwa w konkursie z bardzo atrakcyjnymi nagrodami. Bliższe informacje na ten temat wkrótce w sklepach sprzedających wyroby Browaru Łomża.

DOMINO DOBRA

Jako jedyny ośrodek w województwie i jeden z 16 w kraju Łomża zakwalifikowała się do rządowego programu „Domino”, który przewiduje różnorodne działania na rzecz niepełnosprawnych. Najbardziej wymiernym efektem wysokiej oceny przygotowanych przez Zarząd propozycji będą 3 miliony złotych, przekazane Łomży przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w latach 2001–2003. Ponieważ jednym z warunków przyznania pomocy było wyłożenie środków własnych, na zadania związane z niepełnosprawnymi Łomża wyda w okresie trzech lat 6 milionów złotych.

SZARE NA TARE

Nie bardzo wiadomo, kiedy pojawiła się tara: oprawiona w drewnianą ramkę, ocynkowana blacha, po której tarło się praną rzecz. Przed wojną powszechnie używano szarych mydeł o nazwie „Kogut” (50 groszy duży kawałek). W czasie okupacji, gdy mydła nie można było kupić, co zaradniejsi wykonywali je domowym sposobem...

— Na 1 kg gotowanej słoniny dodawało się 12 deko sody i trochę żywicy albo parafiny, żeby błyszczało i trzymało się kupy — zwierzała się kiedyś Natalia Komarczuk z Orli.

Dziś, w dobie reklamowanych proszków „szare” wciąż sprawdza się, a nieraz wręcz jest niezastąpione.

— Kupują je ludzie w różnym wieku, przede wszystkim uczuleni na proszki — powiedziała jedna ze sprzedawczyń.

Nie spotyka się już natomiast tar. Wyparły je pralki „Frania”, a potem automaty.

Z WALIZĄ I GITARĄ



— Zwróciłam się do przechoźnia. Nic! W sklepie, na pocztę to samo! Nikt tu nie mówi po angielsku! To był mój pierwszy kulturowy szok — wspomina Theresa Pereira, która przyjechała do Zambrowa we wrześniu ubiegłego roku.

Urodzona w Tanzanii, obywatelka Nowej Zelandii, uczy teraz języka angielskiego w Szkole

Podstawowej nr 4. Przyznaje: jest o wiele łatwiejszy niż polski. Najtrudniejsze w wymowie są cz, sz, dz, ż, ć, ń, ź, a, ę. O chrząszczu brzmiącym w trzcinie, tradycyjnym sprawdzianem znajomości polskiego, który przygotowujemy cudzoziemcom, także słyszała. I na razie musi się poddać. Ale przy jej zdolnościach do języków obcych, kto wie! Tymczasem cieszy się, że opanowała podstawowe zwroty: proszę, dziękuję, dzień dobry, do widzenia, cześć, na zdrowie, a także pytanie i odpowiedź, co w pracy każdego nauczyciela jest nieuniknione. Potrafi po polsku liczyć do dziesięciu, a także wymienić dni tygodnia i nazwy miesięcy.

Od lat Theresa wędruje po świecie. Poznała 15 krajów. Polska stała się jej kolejnym życiowym przystankiem z prostego powodu: nigdy przedtem nie była w tej części Europy. A Podlaskie wybrała dlatego, że jest tu piękna przyroda z lasami i jeziorami. Niestety, jeszcze niewiele zobaczyła, ale zamierza to nadrobić.



Tradycyjnie z 1 maja (warunki hydrologiczne mogą ten termin zmienić) Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży udostępnia łowisko specjalne „Bobry”. Obejmuje ono starorzecze Narwi o tej nazwie, znajdujące się w pobliżu miasta. Starorzecze jest specjalnie zarybione i chronione, co oznacza, że obowiązują tu dodatkowe opłaty oraz szczególne zachowanie się przed, w czasie i po zakończeniu wędkowania (chodzi przede wszystkim o wzorowy porządek).

Łowisko „Bobry” udostępniane jest do wędkowania przez całą dobę (zamyka się je z tygodniowym zakazem wędkowania po każdym intensywnym zarybieniu).

Można łowić tylko z brzegu, na dwie wędkę gruntowe lub metodą spinningową. Obowiązuje także dobowy limit połowu: karp lub lin (2 sztuki łącznie), zaś pozostałe ryby — nie więcej niż 3 kilogramy (zgodnie z Regulaminem Amatorskiego Połowu Ryb PZW, obowiązującym także w kwestii wymiarów ochronnych ryb).

Prawo kontroli na „Bobrach” mają policja, straż rybacka i wędkarska oraz każdy wędkarz na łowisku.

Na „Bobrach” można łowić po wniesieniu specjalnej opłaty. Dla

Tymczasem robi to, co dla niej najważniejsze: uczy angielskiego oraz wspaniale śpiewa i gra na gitarze. Światowe przeboje muzyki popularnej i poważnej w jej wykonaniu to prawdziwa uczta duchowa. Śpiewa w kilku językach. Za swój sukces uważa także włączenie do swojego repertuaru piosenki „Tabakiera” z płyty „Kayah i Bregović”. Nieraz otrzymywała propozycję zajęcia się śpiewem profesjonalnie. Nie skorzystała.

— Jeszcze nie czas — mówi. — Pochłaniają mnie inne sprawy. Wciąż trzeba wybierać, więc wybieram.

W Zambrowie wybrała lekcje angielskiego z młodszymi klasami. Uczy także dorosłych. Nie widzi się w innej pracy.

— To także zasługa atmosfery, jaką mi w tej szkole stworzono — mówi Theresa. — Czuję się tutaj wspaniale. Napisz, że dziękuję za to dyrekcji, nauczycielom, moim uczniom i wszystkim ludziom, którzy okazują mi tyle serdeczności — prosi.

Lecz czegoś brak. Najbardziej angielskojęzycznej prasy, więc Theresa cieszy się, że wieści ze świata codziennie może poznać dzięki BBC i „kablówce”. Korzysta także z internetu.

Daleko od Nowej Zelandii, gdzie najniższa temperatura w roku to plus 14 stopni Celsjusza, Theresa doświadczyła pierwszej w życiu zimy. Trudno jej zrozumieć określenie „łagodna” i wyobrazić sobie temperaturę minus dwadzieścia pięć. Lecz po śniegu nauczyła się poruszać z wprawą! Może się przydać!

Kolejny życiowy port?

— Jeszcze nie wiem — odpowiada. — Ale na pewno znowu gdzieś wyruszę. Nie mam nic oprócz siebie, plecaka i gitary — dodaje żartobliwie. — Szybko więc się pakuję i w drogę! Jestem jak ptak. Czuję się wolna, lubię poznawać ludzi i świat. I pewnie już na zawsze taka pozostanę.

BOBRY DLA WĘDKARZY

członków Zarządu Okręgu PZW w Łomży (z pełną składką okręgową) wynosi: całoroczna 70 złotych, tygodniowa 30, jednodniowa 10. Wędkarze z innych okręgów płacą tyle samo, po wniesieniu wcześniejszej składki, zezwalającej na wędkowanie w wodach ZP PZW w Łomży. Na łowisku specjalnym „Bobry” nie obowiązują ulgi stosowane w PZW.

Opłaty zezwalające na korzystanie z „Bobrów” przyjmują skarbnicy kół PZW Okręgu Łomżyńskiego oraz biuro ZO PZW w Łomży (ul. Senatorska 8).



KONTAKTY

Cztery mogiły, cztery nowe brzożowe krzyże. Na jednym tabliczka z napisami w języku polskim („Ś.P. Tu spoczywa czterech niemieckich żołnierzy”) i niemieckim („Hier ruht viert Deutsche Soldat des beerdigng Juli 1944 Jahr”). Ten drugi gospodarz przepisał z zatartej nieco tabliczki oryginalnej.

Odkąd pamięta, dziadek Franciszek powtarzał: „Każdy żołnierz idzie na wojnę z rozkazu. Oni też nie chcieli umierać. Żołnierz to żołnierz. Żołnierska mogiła na całym świecie znaczy to samo”.

Dziadek widział ich pewnie jeszcze żywych. Umierali w jego domu tak, jak inni, zwożeni z frontu przez dwa tygodnie. W lipcu 1944 roku dom dziadka Niemcy zamienili na szpital polowy.

— Nasz dom był w tamtych czasach jedyny w Bogutach murywany. I pewnie dlatego go wybrali, bo był prawie nowy, solidny — wspomina Lucyna Kielczewska, ciocia Andrzeja Boguckiego. — Front szedł na Zachód, z każdej strony napierali Ruskie. Niemcy zjawili się u nas nagle. Zajechały do wsi ciężarówkami. I za chwilę wpadli. Zaczęli znosić rannych, opatrywać, szykować do operacji. Tylko kilka dni mieszkaliśmy w kuchni. Któregoś dnia oficer niemiecki bardzo grzecznie zwrócił się do naszego ojca: czy oddamy i to pomieszczenie, bo już nie mają gdzie układać rannych. Zapytał grzecznie, ale wiadomo było, że dyskusji nie ma. Przenieśliśmy się do piwnicy pod młeczarnią. Jednak Niemcy nie bronili nam tu przychodzić. Mój Boże! Napatrzyłam się na nieszczęście zebrane w jednym miejscu i nasłuchiłam się wprost nieludzkiego krzyku. Jednego dnia akurat przywieźli młodego żołnierza, dosłownie z rozerwanym bokiem. Nigdy nie zapomnę tego strasznego widoku. Wyl z bólu, na przemian płakał jak dziecko. Pamiętam, że miał na imię Otton. Pomyślałam wtedy: „Oto wojna, dla każdego taka sama. Wróg nie wróg. Dla wojny i śmierci każdy człowiek równy”.

„Sala operacyjna” wyposażona została w stół z pasami, którymi unieruchamiano rannych, i lampę. Dla tego, kto się tu dostał, istniała szansa życia. Ale i stąd wielu wynoszono w kocu na drugą stronę drogi, w samym środku wsi... Tak samo tych, których nie zdążono zoperować. Szybko powstawał kolejny wojenny cmentarz.

— Najczęściej grzebali swoich rano — wspomina Lucyna Kielczewska. — Potem wbijali brzożowy krzyż, zaczepiali na nim hełm, przybijali tabliczkę z imieniem, nazwiskiem i stopniem wojskowym. Kładli kwiaty, modlili się. I szli po następnych... Nikt nie wie, ilu ich tu naprawdę leży. Niektóre ciała zabierali na samochody i gdzieś jechali. Może chowali po lasach? Może wzięli aż do Nie-

— Jesteśmy może jedyną rodziną w Polsce, która w swojej zagrodzie ma wojenny cmentarz. Malutki, ale cmentarz — mówi Andrzej Bogucki z Bogut Pianek. — A do tego niemiecki. Trzeba umieć z tym żyć.



Ziemia Ottona



miec? Nie wiadomo. Nikt specjalnie tego nie dociekał.

W Bogutach cmentarz tworzył się przy krawędzi drogi, która wtedy była o wiele węższa niż dzisiaj. Teraz, po jej przebudowie, groby niemal dotykają płotu.

Lżej rannych Niemcy zwozili do stodoły mieszkającego w pobliżu Jana Kielczewskiego. Opatrzni natychmiast wracali na front.

Któregoś dnia chłopca z pobliskiego Godlewa straszliwie pokaleczył granat. Ojciec w wielkiej desperacji przywiózł ranne go wprost do niemieckich lekarzy, właśnie operujących kolejnych swoich żołnierzy. Nie odmówili prośbie Polaka. Niestety, chłopca nie udało się już uratować.

— Mojego brata z innymi młodymi z Bogut Niemcy wzięli w tym czasie na okopy — wspomina Lucyna Kielczewska. — Skarżył się, że drą go nogi. Wtedy mamusia poprosiła oficera lekarza o pomoc. Dał maść.

Tymczasem rannych Niemców przybywało. Całe podwórko zawieszono było prześcieradłami, które prały przybyłe z woj-

skiem Ukrainki. Tylko zakrwawione bandażę już na nic się nie przydawały; Niemcy zakopywali je w pobliżu, podobnie jak opakowania po lekach. Zabierali za to ze sobą całe worki butów rannych w nogi. Ładowali na samochody i gdzieś z tym jechali.

A wokół polowego szpitala „urzędowali” zdrowi. Przy świsie kul, odgłosach bliskiej i dalekiej walki, rżnęli cielecia i drób. Tymczasem Rosjanie byli coraz bliżej Bogut. Któregoś dnia Niemcy już nie przywieźli swoich rannych. Błyskawicznie zaczęli się pakować. Polowy szpital przestał istnieć.

— Do dzisiaj nie zapomnę, jak szli żegnać się z tymi, co ich pochowali przy naszej drodze — wspomina Lucyna Kielczewska. — Kłękali, modlili się, wyczytywali ich nazwiska, zostawiali kwiaty. A kiedy przeprawiali się tędy po nich inni, przystawali i zachowywali się tak samo. Co zrobili z tymi grobami Ruskie, aż trudno uwierzyć. Ale przecież widziałam to na własne oczy! Wpadli, wyrwali krzyże i zaczęli tańczyć na mogiłach!

Potem, po niemieckim szpitalu polowym, w domu Francis-

zka Boguckiego Rosjanie urządzili swój szpital zakaźny. Gospodarz z rodziną znowu stracił dach nad głową. Ale to już całkiem inna historia.

Za widocznymi „górkami” niemieckich grobów rozciąga się uprawna ziemia.

— Dziadek zawsze powtarzał: „Nie wolno naruszyć tego miejsca ani trochę. Niech spoczywają w spokoju” — wspomina Andrzej Bogucki. — I tak jest do dzisiaj. Ani tatuś, ani ja nigdy nie zrobiliśmy niczego, żeby coś się tu zmieniło z naszego powodu.

Wszystko zmienia tylko czas. I dlatego w 1997 roku Andrzej Bogucki z wujkiem Henrykiem Kielczewskim na czterech najbardziej widocznych mogiłach postanowili postawić nowe brzożowe krzyże. Chcieli, by „to” miejsce zawsze było widoczne.

— Zaczęłam kopać. Niezbyt głęboko i nagle patrzę: ludzka czaszka. Kopię dalej — żołnierski nieśmiertelnik. W bardzo dobrym stanie — wspomina Andrzej Bogucki. — Numer i coś po niemiecku. Najpierw pomyślałam: „Wysłę do ambasady. Może dojdą, kto tu spoczywa, może zawiadomią rodzinę, bo pewnie nic o tym grobie nie wie.” Ale się rozmyśliłam: „Komu będzie się chciało zajmować jednym nieśmiertelnikiem?” Czaszkę i nieśmiertelnik zakopałam w tym samym miejscu.

Kiedy stanęły nowe krzyże i tabliczka, napisał do ambasady niemieckiej w Warszawie. Podał krótką historię cmentarza na swojej posesji i wspomniał o ekshumacji. Wkrótce nadeszła odpowiedź. Ambasada podziękowała za opiekę nad bezimiennymi grobami rodaków i zapowiedziała ekshumację szczątków „w najbliższym czasie”. I na tym się skończyło.

— Chyba już nie będę im się przypominał w tej sprawie. Niech tam! Spoczywali i niech spoczywają tu dalej. Przyjadą po nich, dobrze; nie przyjadą, też dobrze. Tak czy owak temu cmentarzowi nic złego stać się nie może. I nie stanie. Będę dbał o niego tak, jak dotąd — mówi Andrzej Bogucki.

Od lat w sąsiedztwie mogił na przemian rosną ziemniaki i żyto. Ot, życie ma swoje prawa.

Mieszkańcy Bogut już się do tego miejsca przyzwyczaili. Przyzwyczaili się także do tego, że Andrzej Bogucki i jego bliscy niezmiennie troszczą się o wojenną niemiecką pamiątkę. Pamięć może przetrwać tylko dzięki pamięci.

— Te groby to przecież także historia i naszych Bogut, i Polski — mówi gospodarz. — A historię ojczyzny trzeba znać i szanować. Bo nic nie zjawia się nagle, bez przyczyny. Trzeba to rozumieć. Tego uczył mnie dziadek i tatuś; tego ucze swoje dzieci.

GABRIELA SZCZĘSNA

Na zdjęciach od lewej: Andrzej Bogucki, jego matka Stefania Bogucka, Lucyna Kielczewska i jej mąż Henryk



Od lat nasze kontakty ograniczają się jedynie do wysyłania świątecznych życzeń — przyznaje prezydent Łomży Jan Turkowski.

— Wysyłamy je także z okazji Dni Morza i Dni Łomży. A załoga statku pamięta o nas — dodaje wiceprezydent Edward Matejkowski. — Czy Łomża wykorzystała morską szansę dzięki „Łomży”? Trudno ocenić, bo nie da się ukryć, że zawsze były sprawy ważniejsze, nie sposób pamiętać o wszystkim.

— Rozumiem problemy miasta, ale „Łomża” to także nasza rodzina. Rodziny zaniedbywać nie wolno, przede wszystkim z moralnego obowiązku. Nie chciałabym, aby żywot „Łomży” skończył się smutną refleksją, że Łomża okazała się dla niej bardziej macochą niż matką — mówi Teresa Schramm, matka chrzestna statku.

M/s „Łomża” przyszła na świat w brytyjskiej stoczni Govan w Glasgow. Typowy trampowiec (to znaczy bez stałej trasy, przeciwnie niż liniowiec): 95 metrów długości, 14,5 m szerokości, szybkość 12,5 węzła.

1 lipca 1979 roku odbył się chrzest („Płyni po morzach i oceanach i głoś sławę polskiego marynarza i polskiej bandery, nadaję ci imię Łomża...”), a następnie wodowanie statku. Jego pierwszym dowódcą został kapitan żegluga wielkiej Adrian Pozarycki. Druga ważna data w życiu „Łomży” to 24 marca 1980 roku: podniesienie bandery w macierzystym porcie Szczecin (po drodze z Wielkiej Brytanii, w Caen statek zabrał do kraju pszenicę). Już kilka godzin po uroczystości „Łomża” (z herbem miasta na dziobie) wyruszyła z węglem do holenderskiego Sluiskil. Tak zaczął się dla niej morski żywot.

Entuzjazm towarzyszący narodzinom „Łomży” bez wątpienia udzielił się wówczas całemu miastu. W posiadaniu „własnego” statku upatrywano swoistego prestiżu wojewódzkiej Łomży. Udało nam się w widoczny sposób zaistnieć nie tylko w kraju, ale przede wszystkim „na morzach i oceanach”. W „tamtych” siermiężnych latach taki znak czasu był łomżanom bardzo potrzebny.

W lipcu 1981 roku matka chrzestna z mężem zostali zaproszeni na rejs „Łomża”. Trasa okazała się piękna i pełna emocji (także ze względu na sztorm): Szczecin—Finlandia—Klajpeda—Nantes i Rouen we Francji.

— Morskie życie poznawaliśmy tylko dwa tygodnie, ale i po tak krótkim czasie mogę stwierdzić, że zawód marynarza to bardzo ciężka praca, okupiona wielką tęsknotą za krajem i bliskimi — mówi Teresa Schramm. — Lecz mimo różnych utrapień to ludzie bardzo serdeczni,

spontaniczni, pełni radości życia.

Powielkim entuzjazmie zainteresowanie władz Łomży „Łomżą” opadło. By zgodnie z tradycją, w takim przypadku marynarze nie zamalowali nazwy statku, coś się przelamało. W kwietniu 1984 roku na spotkanie z załogą wyruszyła do Szczecina delegacja z ówczesnym prezydentem Łomży Wiesławem Dębińskim, prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół

— Statek „Łomża”? Pierwsze słyszę! — dziwi się Zbigniew Lipski, do niedawna przewodniczący Rady Miejskiej. — Kiedy obejmowałem ten urząd, nikt w ratuszu nie wspominał o tym ani słowem! Szkoda. Gdybym wiedział, na pewno zabiegałbym o nawiązanie i utrzymywanie kontaktów z załogą. Co mogę powiedzieć teraz? Wstyd!



Ziemi Łomżyńskiej Marianem Mieszkowskim i dziennikarką „Kontaktów” Danutą Wroniszewską (autorką późniejszego znakomitego reportażu „Szczury lądowe na m/s «Łomża»”). Jesienią miasto gościło przedstawicieli załogi i Polskiej Żegluga Morskiej. Była to jak dotąd pierwsza i jedyna wizyta morskich wilków z „Łomży” w Łomży.

Po raz ostatni Teresa Schramm widziała się z załogą w czerwcu 1993 roku, kiedy została zaproszona do Szczecina na Dni Morza.

— Byłam wtedy najszczęśliwszą matką chrzestną, ponieważ okazało się, o czym jadąc nie wiedziałam, że w porcie, po 364 podróży, znajduje się właśnie tylko mój „chrześniak”, który akurat przechodził kapitalny remont — wspomina. — Nie wiedziałam też, że to moje ostatnie, jak dotąd, spotkanie z „Łomżą”...

Ale kto wie?

W czerwcu 1996 roku Teresa Schramm ponownie gościła w Szczecinie z okazji Dni Morza i uczestniczyła także w Walnym

Zjeździe Matek Chrzestnych („Łomży” nie było wtedy w macierzystym porcie). Przedstawiciele Polskiej Żegluga Morskiej poinformowali o wielkich zmianach w PŻM. Najważniejszą stała się wiadomość o zarządzaniu całą flotą trampową przez liczną spółkę żeglugową. „Łomża” także przestała być „polską”: wyruszyła „przez morza i oceany” jako statek spółki Fairlakes, pod banderą Wysp Marshalla (archipelagu na Oceanie Spokojnym). I nic nie wskazuje na zmianę. „Ze względów finansowych”, po-

znak czasu!

Lecz znakiem czasu jest także niezmienny swoisty patronat nad „Łomżą” Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, które jako jedyny, obok matki chrzestnej, przedstawiciel miasta, zabiega o stały kontakt z załogą nie tylko przez grzecznościową formę wymiany świątecznych kartek. Właśnie niedawno TPŻŁ wysłało do Szczecina między innymi komplet „Zeszytów Łomżyńskich”, drugie wydanie monografii Łomży autorstwa Donaty Godlewskiej i wspomnienia „Nad Pissą, Wissą i Narwią” Bohdana Winiarskiego.

Bo „Łomża” urodziła się dzięki inicjatywie właśnie TPŻŁ.

— Kiedy dowiedzieliśmy się, że ma być budowana seria statków z nazwami zasłużonych miast, natychmiast rozpoczęliśmy starania, by jeden otrzymał imię Łomży — wspomina Marian Mieszkowski. — Wydeptaliśmy wszystkie ówczesne „ważne” ścieżki i udało się. Był czas, że i nasze kontakty ze statkiem osłabły, ale przecież zawsze można to nadrobić. I właśnie wracamy do dobrej tradycji sprzed lat, by załoga czuła, że choć jest od nas daleko, to jest także blisko.

Wchwili oddawania „Kontaktów” do druku „Łomża” znajdowała się w drodze z Rotterdamu do południowej Hiszpanii. Znała niemal we wszystkich portach Europy, tym razem transportowała fosforyty, mocznik, złom fabryczny. Kiedy zjawi się w kraju, trudno przewidzieć. Do Szczecina lub Gdańska przybywa bardzo rzadko. Za to bardzo często zmienia się załoga; zwykle co kilka miesięcy, czyli od urlopu do urlopu. Obecnie „Łomża” i 11 ludzi dowodzi kapitan Stanisław Kiezik. Konieczność oszczędzania sprawiła, że na pokładzie nie ma już ani ochmistrza, ani radiooficera; teraz ich funkcje musiał przejąć kapitan. Marynarzy także ubyło. Takie czasy; co na lądzie, to i na morzu...

„Łomża” jako 21-latką jest już sędziwą staruszką. Znałby w PŻM w Szczecinie pozbawiają wszelkich złudzeń: ma przed sobą co najwyżej 6 lat pływania. Potem podzieli los innych wyeksploatowanych statków: pójdzie na złom. Tak kończy się również i morskie życie.

GABRIELA SZCZESNA

P.S. Kto chce zrobić „Łomży” miłą niespodziankę, może wysłać pozdrowienia lub drobne upominki związane z miastem pod adresem:

Kapitan i Załoga m/s Łomża
Polska Żegluga Morska
Pion Naczelnego Dyrektora
Dom Marynarza
ul. Malczewskiego 10/12
71-616 Szczecin

Jeśli dwoje, którym dane jest się pokochać, trafi na siebie, nie istnieją żadne granice ani rodzinne, ani religijne, ani moralne. Rwie się wszystko, jest tylko huraganowy żywioł...

11

1 „To są lotnicy, dzieci wolnej przestrzeni.

To są lotnicy...” Boże, zapomniałam. Kiedyś ślicznie śpiewałam i wszystko wiedziałam. A teraz nie wiem nic, bo ja już nie umiem śpiewać... No widzisz, Piotr. Piotr...

Ja nie wiem... Ja nie wyobrażam sobie, jak to powinno być. Prawdziwej, takiej miłości dogłębnej, nie zaznałam...

2 Ja jestem dzieckiem wojska i mogę szalenie dużo powtórzyć na temat oficerów, podoficerów, podchorążych. A w ogóle najwięcej na temat szkoły dęblińskiej Orłąt. Przecież to była moja kolebka. Myśmy wiedzieli tylko tyle: nauka, cnota, Bóg, honor, ojczyzna i nic więcej. Ja byłam sportsmanką. Zdolałam jeszcze do 1939 roku zdobyć powiatowe mistrzostwa lekkoatletyczne. Przyroda mnie interesowała. Łącina, owszem, ze względu na cudownego dyrektora Papierkowskiego. Reszta nie interesowała mnie wcale, bo ja na to nie miałam czasu...

3 Mam piętnaście lat i stoję na moście biebzańskim. O Jezus Maria, Boże... Dęblin stał się, ze względu na wszystkie swoje wojskowe ośrodki, najbardziej bombardowany. A w Dęblinie najbardziej bombardowana była garnizonowa izba chorych. Piętnaście lat, harcerka. I raptem personelu jest: dwóch lekarzy, siostra Głębowska, siostra Frankowska, która dostała ataku serca, siostra Spóździałówna i ja. Wyciągamy rannego. Ranny zaczyna mi krzyczeć: przeżyłem dwa bombardowania na lotnisku w Dęblinie i dwie godziny ze mnie upływała krew. Ja już jej prawie nie mam. „Morze, nasze morze”, śpiewa. I ja nie wytrzymałam. Łzy. Odkryłam się, a on mówi do mnie: siostró, co jesteście wari, polscy chłopcy, że wy, polskie dziewczyny, musicie nad nami płakać...

Księżyc taki wielki wpadał przez te duże okna i zimno, zimno... Myślę, trzeba przykryć, ale czym. Szukam, kto już umarł, z kogo zdjąć koc, żeby jeszcze żyjącego przykryć.

Podwoły nam dali. Musimy się ewakuować. Ten marynarz widzi, że gdzieś mignęłam, krzyczy: siostró Ludwiko, tu, ja jestem, tu jestem. I jakoś tak, że on uściśnął mi rękę i powiedział: siostra czuje, jaki ja jestem już silny...

Nie wiem, co się dzieje na

froncie, bo nikt nic nie wie. Ale w każdym razie jest galimatias. I raptem słyszę: siostró Ludwiko. Siostró, mnie zabierają, ja nie jadę. Już konie jadą, już siostry koło niego idą, a ten nie i nie, i szarpie się z wozu. Skończyło się na tym, że oni szczęśliwie zostali załadowani i wyjechali. A z nim jeszcze nie było końca. Nas ewa-

racje, cuda. I weszłam na salę. Tam leżało coś bardzo skrzycone-go. Jeden mówi tak: jego nie można trącić, on taki chory. To porucznik, pani kochana, on ledwie żyje. On rano daje mi list i mówi: siostró, tam staruszka mama siedzi na zydelku i na mnie czeka. Ta matka doczeka się swojego chłopca, tak sobie obieca-

w końcu przyszedł do nas do domu. I tak się zaczął kręcić, kręcić, kręcić, kręcić. W końcu dostał przydział do Dębina. No i przyszedł i powiedział: skoro mnie uratowałaś, to mnie masz. Ja zaczęłam sobie z tego podkpiwać. I potem nad Kanalem Brodzińskim... Powiedział: albo zostaje nas dwoje, albo nikt. Piotruś wyjął pistolet, przytulił lufę pod lewe ramię. Miałam kilka chwil zastanowienia. Byłam w strachu wielkim. Pomyślałam: Boże, dwadzieścia lat i już grób. Za szybko. Powiedziałam: wszystko w porządku. A on oczywiście miał ze strachu, zupełnie bez koloru. Wiedziałam, że nie ma żartu. Cisza absolutna. Nikogo, żywej duszy. Nie byłoby odwrotu.

No widzisz, Piotr, i co ty narobił? Piotr Poleszczuk. A teraz ja jestem Poleszczuk. Cztery miesiące przed śmiercią powiedział mi: niczego nie żałuję, tylko że podniosłem na ciebie broń...

5 Ja miałam wtedy dwadzieścia lat. On miał dwadzieścia lat. Ja nawet nie wiem, jak się to udało.

Kapitan Wasilewski mi mówił: pani Ludwiko, jeśli dwoje ludzi, którym dane jest pokochać się, trafi na siebie w życiu, nie istnieją żadne granice, ani rodzinne, ani religijne, ani moralne. Rwie się wszystko, jest tylko huraganowy żywioł.

Ale to się bardzo rzadko zdarza.

ANNA BOGDANOWICZ
Radio Białystok

Miłość i pistolet

kuowali też. Przez Pińsk. Tam zostaliśmy zbombardowani. Nie wiem, nie mogę sobie odtworzyć... to było przed Kownem. Gdzieś jechaliśmy przez Lublin. Przybiegają nasi sanitariusze i mówią: siostró, marynarza spotkaliśmy, w szpitalu w Lublinie leży. Strasznie krzyczał, gdzie jest siostra Ludwika. Oni mówią, że ona przyjdzie, przyjdzie... I on pisze w tym liście, że była i nie zaszła, bo chyba nie chciała, bo zapomniała... Możliwe, że jemu serce zadrgało szczególnie. Możliwe. Mnie nie. Widzi się człowiek rozwalonego w kawałki, to jest miejsce na miłość? Na samarytanizm jest miejsce... Miłość? Nie wiem, może się to co innego nazywa? Wtedy to był dla mnie bohater. Ja miałam piętnaście lat. Może dlatego ja go nie chciałam odnaleźć. Tego marynarza. Zresztą, najcudowniejsze, on mnie znalazł. On znalazł mojego ojca, moją rodzinę. On opisuje to wszystko. I powiedział, że nigdy w życiu nie zgine mu w pamięci, jak te blizny na jego ciele...

4 Miłość... Są takie okoliczności, że człowiek robi szaleństwo dla kogoś. 1945 rok, luty, wyzwolenie, a ja trafia do Bydgoszczy. Boże, nareszcie w polskim mundurze, dziewczyna przede mną. Zawalony most, ja za nią. Podjeżdża sanitarka. Odruchowo złapałam za nosze i w dyrdy na górę ciągnę do wielkiego gmachu. Biegnie jakiś kapitan. A fartuch gdzie? Nie mam. Otwiera drzwi, daje mi fartuch szpitalny. Ja wiem swój kubrak i normalnie w kurs idę. Front idzie do przodu na Berlin. Ranni zostają głodni, zawszeni, bez opatrunków, bez lekarzy. Przyjeżdża następna seria. Ope-

łam. Przyszłam od razu do domu i mówię: słuchajcie, pomocy, pomocy i to prędko. Zaczęli się nim zajmować i on zaczął dochodzić do siebie. Pięknie śpiewał, pięknie grał na gitarze. Był pupilem całego oddziału. Wszyscy do niego Pitro, Pitro, Pitro... Personel rosyjski, bo polskich nie mieliśmy lekarzy. Ale muszę przyznać, że Rosjanie nie patrzyli, czy to Iwan, czy to Jasiu, czy to Piotruś, czy to Stasiu. Wszystkich na równo traktowali. I z porucznikiem już zaczynały się robić cyrki. Porucznik gra, porucznik śpiewa, porucznik zdjęcia sobie porobił w szpitalu. Wszyscy go lubili, wszystkie Rosjanki i lekarze. Wszyscy Piotruś, Piotruś. Wszystkie siostry, wszyscy oficerowie, koledzy. Oni zaczęli chodzić, gdzieś mundury skombinowali. I

Oferta Pracy * Oferta Pracy * Oferta Pracy

TERRAZYT

Jeden z czołowych producentów stolarki
PCV-ALUMINIUM-DREWNO
19 lat obecności na polskim rynku

**Zatrudni
Asystentkę Zarządu**

Absolwentkę Wydziału Zarządzania
lub Ekonomii i Zarządzania
wymagana biegła znajomość jęz. angielskiego
wskazana dodatkowo znajomość jęz. niemieckiego
dyspozycyjność i zaangażowanie

ZAPEWNIAMY:

stałą i atrakcyjną pracę,
atrakcyjne zarobki z motywacyjnym systemem płac,
telefon komórkowy,
szkolenia zawodowe.

OFERTY PRACY NALEŻY PRZESŁAĆ NA ADRES SIEDZIBY FIRMY:

18-400 ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210

w terminie do 25.05.2001

Oferta winna zawierać: - LIST MOTYWACYJNY, CV, ZDJĘCIE

Fak. 3281

KONTAKTY



Autostrady: drogi donikąd

Parę dni temu przeczytałem („Kontakty” nr 16/2001) zaskakujący tekst „Autostrada w świetlaną przyszłość”. Autor próbuje udowodnić, że budowa autostrad w Polsce to rozwiązanie problemu bezrobocia. Z moich obserwacji życia ekonomicznego wynika, że jest wręcz odwrotnie.

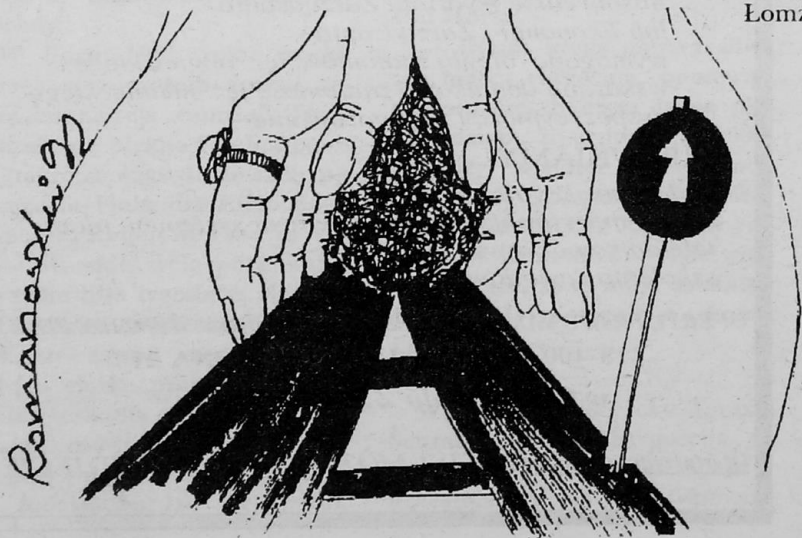
Autor pisze, że „startujące w przetargu firmy liczyły na to, że oskubią rząd, a ten oskubać się nie da”. Rzecz ma się na odwrót. Po pierwsze: skąd Czytelnik może znać relacje rząd – koncepcjonariusz, skoro budżet firm nie jest jasny, a podawane wydatki mogą być zawyżone z prostych powodów. Budowa autostrad jest nieopłacalna i większość z tych firm zbankrutuje przed upłynięciem ważności koncesji. Firmy zarabiają na samej budowie autostrad, a nie ich eksploatacji. Na budowę autostrad płyną pieniądze podatników i z unijnych funduszy Phare i Ispa. W przypadku bankructwa tychże firm, pieniądze z budżetu pokrywać będą wszelkie ich zobowiązania. W efekcie więc firmy oskubują rząd, a raczej nas (na Węgrzech zbankrutowały wszystkie firmy).

Budowa autostrady, jak słusznie zauważył autor, wymaga ogromnych ilości surowców i sprzętu. Problem w tym, że na zamówienia mogą liczyć olbrzymie zachodnie koncerny. Na przykład: autostrada przez Górę św. Anny budowana jest na niemieckim sprzęcie. Jak widać, budowa autostrady wcale nie oznacza realnego wpływu na bezrobocie w Polsce.

Założenie, że autostrada pociąga za sobą rozwój infrastruktury i rozwój sektora transportowego, jest błędne. W umowach koncesyjnych państwo zobowiązuje się do niemodernizowania, czyli tworzenia alternatywnych dróg w stosunku do autostrady w pasie 150 km, a to oznacza mniejsze pieniądze na drogi publiczne, czyli mniejsze zatrudnienie. Te fakty potwierdziła Najwyższa Izba Kontroli. Obecnie w Polsce mamy zmodernizowaną dwupasmową autostradę z Krakowa do Katowic. Opłata za korzystanie z niej wynosi 10 zł za 60 km. Pomimo dość dużej opłaty nie zwróci się za 30 lat. Na pytania dziennikarzy o opłaty na autostradach budowanych od podstaw, zastępca Generalnego Dyrektora Dróg Publicznych Aleksander Bacciarelli stwierdził, że będą o wiele wyższe, przy założeniu, że autostrada ma się zwrócić. Kogo będzie stać na to, by zapłacić 20–30 zł za przejechanie 100 km? Dziś wiele osób i firmy przewozowe szukają oszczędności, więc zapewne będą omijać płatne autostrady z daleka. Jeśli autostrada się nie zwraca, to logiczne jest, że nie będzie takiego zatrudnienia, jakiego życzyłby sobie autor listu. Nie nastąpi też przyływ pieniędzy do budżetu, gdyż autostrada na siebie nie zarobi. W konsekwencji budżet będzie musiał do niej dopłacać jak do hut czy kopalni. Poza tym rozwój jednego rodzaju transportu powoduje upadek innego. Mowa o kolei, która zwalnia ludzi tysiącami. Na tym polega zasada zrównoważonego rozwoju gospodarki, by każdemu stworzyć szansę. W Polsce nie ma o tym mowy. Dalej autor oczyma wyobraźni widzi motele, hotele itp. Tylko kto będzie z nich korzystał? Na pewno nie obcokrajowcy, gdyż ci przejeżdżają tranzytem, a zwykli obywatele zza wschodniej granicy, którzy najczęściej korzystali z bazy noclegowej w Polsce, będą mieli problemy z wjazdem do naszego kraju, gdy ostatecznie wejdą w życie porozumienia z Schoengen o ochronie granicy wschodniej. (...)

Jeśli podsumujemy całość, wyjdzie na to, że autostrada nie poprawi sytuacji na rynku pracy. W wyniku kumulowania kapitału w jednym sektorze gospodarki, inne upadną. Z autostrady nie skorzysta przeciętny Kowalski, który przecież płaci i to niemało na budowę dróg. Osobiście proponowałbym rozpocząć modernizację dróg krajowych i wojewódzkich przez ich poszerzenie, budowę obwodnic, wiaduktów, mostów. Wtedy realnie wzrosłoby zatrudnienie w wielu regionach kraju, a do przetargu mogłyby stanąć mniejsze firmy. Skorzystałby na tym przeciętny użytkownik dróg, który przez lata płaci podatki, akcyzę na poczet lepszego komfortu jazdy. Obecnie 40 proc. ceny paliwa przeznaczone jest na drogi krajowe i gminne. Jest to niemała suma w skali roku, a stan dróg jest w coraz gorszym stanie. Budowa autostrad będzie trwać jeszcze co najmniej 20–30 lat i pochłonie pieniądze, za które można byłoby stworzyć sieć dwupasmowych dróg. Autostrady odwiekła w czasie poprawę dróg w Polsce, z których korzystają miliony Polaków. Dla kogo więc budujemy autostrady?

Robert Bobryk
Łomża



Piotr Popławski z klasy IV b jak zwykle przyszedł do szkoły rano. Uczył się w głównym budynku, gdzie oprócz klas IV–VI, znajduje się także administracja i gabinet lekarski.

Nauczycielka Mariola M. była wychowawczynią klasy II i lekcje prowadziła w innym gmachu. W środę, zgodnie z planem, zajęcia miała rozpocząć po południu. Ale do szkoły przyszła po dziewiątej. Nikogo nie dziwiła jej obecność. Pracowała tu od szesnastu lat.

Na drugiej godzinie Piotr miał lekcję muzyki.

Mariola M. poprosiła w tym czasie woźną o klucz od gabinetu lekarskiego. Powiedziała, że chce skorzystać z wagi. Na korytarzu spotkała dwóch chłopców z klasy czwartej. Poleciała, aby przekazali Piotrowi, żeby przyszedł do gabinetu.

Weszła do gabinetu.

Po chwili przyszedł Piotr.

Nikt jeszcze nie wie, co działo się za zamkniętymi drzwiami.

Gabinet znajduje się obok sali gimnastycznej. Wybiegając z gabinetu nauczycielkę zauważył wuefista. Była pokrwawiona. Natychmiast wszedł do środka. Chłopiec leżał w kałuży krwi. Nauczyciel wuefu wszczął alarm. Jedna z nauczycielek pobiegła po lekarza, ktoś zadzwonił po pogotowie. Lekarz pojawił się prawie natychmiast, ale Piotr już nie żył...

— W czasie zamieszania Mariola uciekła. Nikt na nią nie zwracał uwagi. Nikt nie podejrzewał. Była krew, myśleliśmy, że zdarzył się wypadek. Nikt nie przypuszczał, że to morderstwo. Każdy myślał o ratowaniu dziecka — mówi Jolanta Dadura, zastępca dyrektora szkoły.

Niebawem wszystko było jasne: nauczycielka zasztyletowała ucznia nożem! Zadała mu kilka ciosów w szyję i uciekła!

— Opinia społeczna jest bezwzględna. Tu nic nie da się ukryć. O tym było wiadomo od dawna. Oni razem jeździli za granicę — opowiada o romansie Marioli M. z ojcem Piotra jedna z sąsiadek.

— Tragedia ojca, matki Piotra, sióstr, dziadków, którzy pochorowali się już wcześniej w związku z tą sprawą. To tragedia szkoły i wszystkich parafian. Ta sprawa ciągnie się od dawna i znana jest publicznie. Komentować nie mogę, bo bym kogoś dotknął. Koniec jest tragiczny, bo grzech rodzi grzech — mówi ks. proboszcz Henryk Glinko.

— Uczyła moją najstarszą córkę. Była wymagająca. Nie

Na ścianie śmieszki „Mariola to kurwa, z...
Na płocie jednego domku
ski, zginął śmiercią 25 kwiet
dzenie zwłok z domu na cme
stwo żałobne 27.04. 5.00. O
Rodzina”.

mam pojęcia, co mogło się stać. To coś niewyobrażalne. Nie umiem o tym mówić — kioskarka.

W mieszkaniu Marioli M. poszuki

NÓZ



licja znalazła napisany prze...
do ojca Piotra list. „...
przedmiotem badania”, m...
misarz Maria Kubajewska...
wiążąc ujawniania treści.

Ludzie mówią: przed tr...
ojciec Piotra zdecydował...
kończyć intymną znajom...
riolą. Doszło między nimi...
strzygającej rozmowy. O...
ojca z nauczycielką wiedzia...
Chłopiec bardzo przeżywa...
zdrową sytuację. Mariola...
że to właśnie Piotr jest

blokiem nauczycielki wielki, czerwony napis: domku klepsydra ze zdjęciem: „Piotr Popławski 25 kwietnia 2001 r. przeżywszy 11 lat. Wyprowadzony z cmentarza w Czarnej Białostockiej. Nabożeństwo 27.04.2001. O czym powiadamia pogrążona w smutku

ogło się...
yobraż...
ówic...
Marioli M...
poszukiwaniach uczestni-

którymi Mariola utrzymywała kontakty. Na telefonach krewnych i znajomych założono podsłuchy. Właśnie znajomych w Markach pod Warszawą telefoni-

ó z serca



sany prz...
list. „...
nia”, mo...
ajewski...
reści...
przed tr...
ydował...
najom...
zy nimi...
wy. O n...
wiedzi...
przeży...
Mariola...
tr jest

około dwustu policjantów, który śmigłowiec, psy oraz lesna i leśnicy. Funkcjonariusze dokładnie przeszukiwali lasy Knyszyńskiej, która małe miasteczko. Policja podejrzewała, że po takim dramatycznym zajściu kobieta mogła popełnić samobójstwo. Dlatego też przeszukany miejscowy zastępowca policji przesłał listy gończe z dokonywanymi rysopisem i fotografią. Mariola stworzyła też listę osób, z

cznie powiadomiła o swoim przyjeździe. Tam w nocy z czwartku na piątek czekała na nią białostocka policja. Została przewieziona do Białegostoku i na wniosek prokuratury Sąd Rejonowy aresztował ją na trzy miesiące. Śledztwo prowadzi Prokuratura Okręgowa w Białymstoku.

Mariola M. przyznała się do morderstwa, ale odmówiła wyjaśnień. Ma 38 lat. Jest samotna. Po-

chodzi z nauczycielskiej rodziny. Nieżyjący od kilku lat ojciec był bardzo dobrym matematykiem. Matka, dziś emerytka, uczyła historii. Mariola mieszkała z nią na parterze dwupiętrowego bloku w centrum miasteczka.

Zasłonięte żaluzje. Nikt nie reaguje na pukanie, nie otwiera drzwi. Sąsiedzi nie chcą wypowiadać się na temat sąsiadki i jej postępu.

Na ścianie śmietnika przy bloku Marioli M. wielki, czerwony napis sprayem: „Mariola to kurwa, zabiję”.

— W szkole uczyła szesnaście lat. Była konkretna i zdecydowana. Wyróżniała się w nauczaniu dzieci matematyki i wychowania fizycznego. Nie było do niej zastrzeżeń. Ale nie potrafiła przyjąć krytycznych uwag. A jako człowiek... w tej chwili mam bardzo różne odczucia — ocenia dyrektor Tadeusz Matejko.

— Mam czworo dzieci. Córka uczy się w czwartej klasie właśnie w tej szkole. Wczoraj nie poszła na lekcje. Płacze w czasie każdego komunikatu telewizyjnego. Dziś przekonałam ją, aby poszła do szkoły, bo mają być psychologowie. Nie wiem, czy sama potrafi wytłumaczyć jej to, co się stało i przywrócić spokój — mówi Anna Puciłowska.

W piątek specjaliści z poradni psychologiczno-pedagogicznych z Sokółki, Łap, z Białegostoku nr 2 i nr 3 (ta ostatnia na stałe opiekuje się szkołą) rozeszli się po klasach.

— Terapia jest bezwzględnie potrzebna. Musimy najpierw pomóc uczniom, a szczególnie tym osobom, które były najbliższe wydarzeń, które miały bezpośredni kontakt ze zdarzeniem. Występują różne reakcje i emocje. Także poczucie winy, że może nie doszłoby do tragedii, gdyby postąpiło się inaczej — wyjaśnia dyrektor. Psychologiczną pomoc otrzymują także nauczyciele i rodzice.

W piątek odbył się pogrzeb Piotra. Nabożeństwo celebrował ksiądz proboszcz i czterech księży. W homilii proboszcz przypominał biblijne słowa: „Kto jest bez winy, niech pierwszy rzuci kamieniem...”

Przy białym krzyżu stosy kwiatów, wieńców, szarfy z „ostatnim pożegnaniem”.

— Grzech rodzi grzech. Po to jestem księdzem, żeby otwierać drogę, a nikogo nie potępiać. Ale powtarzam: grzech rodzi grzech — mówi ks. Henryk Glinko, proboszcz parafii Świętej Rodziny w Czarnej Białostockiej.

MARIA TOCKA

Tragedia w szkole w Czarnej Białostockiej, gdzie nauczycielka zamordowała jedenastoletniego ucznia, od kilku dni nadal przyciąga uwagę opinii publicznej. Już na pierwszy rzut oka sprawa wydawała się jasna: to wielka osobista tragedia, zrodzona z wybuchowej mieszanki niekontrolowanych namiętności i niezrównoważenia psychicznego. Coś takiego może wydarzyć się wszędzie i zawsze, ponieważ ludzkie reakcje bywają zaskakujące, a ludzka psychika jest wciąż terenem mało rozpoznany.

Wybuchowa mieszanka

Dlatego muszą budzić zdziwienie próby dopasowania tego wydarzenia do tzw. szerszego kontekstu społecznego, określanego jako narastanie przemocy w szkole. Jest prawdą, że szkoła staje się miejscem coraz mniej bezpiecznym, a uczniowie są coraz bardziej agresywni, ale tragedia w Czarnej Białostockiej zupełnie nie nadaje się do zilustrowania tego zjawiska. Przede wszystkim dlatego, że jej podłożem były skomplikowane stosunki łączące nauczycielkę z ojcem zamordowanego chłopca. Zaś szkolny gabinet lekarski posłużył za dość przypadkową scenerię dla wstrząsającej zbrodni. W istocie mogła się ona zdarzyć wszędzie: na ulicy, w parku, w lesie.

Pojawiły się już nawet pomysły, aby nauczycieli poddawać okresowym badaniom psychologicznym. Badania predyspozycji psychologicznych dla przyszłych pedagogów są jak najbardziej potrzebne, ale przypominanie o nich w kontekście tragedii w Czarnej Białostockiej zupełnie wypacza ich sens. Może sprawiać wrażenie, że nauczyciele czyhają na życie uczniów i wystarczy tylko mała iskierka, aby rzucili się na nich z nożami w rękach. To czysty absurd. Jest nie tylko niesprawiedliwy, ale i szkodliwy, bo sugeruje szukanie rozwiązań tam, gdzie ich nie ma.

Zawsze będziemy bezradni wobec niespodziewanych wybuchów emocji i szaleństwa. Bo nie wszystko da się wytłumaczyć racjonalnie...

MIRON ANGEL

Gdyby 150 mln km od Ziemi doszło nagle w kosmosie do katastrofy, w wyniku której Słońce raz na zawsze przestałoby istnieć, to na Ziemi cieszylibyśmy się jego blaskiem jeszcze przez całe osiem minut. Tyle czasu biegnie do nas światło Słońca. Nie jest to myśl typowa po obejrzeniu albumu z kolorowymi zdjęciami. Album bowiem z definicji znaczący książkę ozdobną i sympatyczną, żeby nie powiedzieć wręcz: bibelot. Zwłaszcza jeśli temat jest tak pogodny jak samo Słońce i tak artystycznie banalny czy po prostu kiczowaty jak zachód słońca.

Otóż nieprawda! To nie temat jest banalny, lecz zastępy pacykarzy, schlebających niekoniecznie wyrachowanym gustom, uczyniły zachodzącemu Słońcu mniej więcej to samo, co spotkało Boga ducha winnego jelenia na rykowisku. Przekonać się o tym można sięgając po „Słońce” Wiktora Wołkwa, najnowszy album fotografika, sygnowany przez białostockie wydawnictwo „Benkowski”.

Żartując, można wyrokować, że Wołkow dopiął swego, bo ponownie „ruszył Słońce”, w dodatku bez oprzyrządowania astronoma, specjalizującego się w badaniu mechaniki nieba, a przy pomocy obiektywu swojego aparatu fotograficznego. No, może jeszcze przy odrobinie wyobraźni, jaka dana jest artystycznym duszom. Polega to na tym mniej więcej, że dzisiejszą wiedzę o tej tak dla nas ważnej gwiazdzie, z której wnętrza ulatuje nieprzerwany potok cząstek materii, czemu towarzyszą słoneczne wiatry, burze magnetyczne i zorze polarne, cały ten kosmiczny ruch włącznie z jezarami i łukami protuberancji, Wołkow próbuje przełożyć na język pejzażu. Wprawdzie pejzażu specyficznego, ale jednak pejzażu. Jeśli przypomnieć, że fotografik wcześniej wystawiał zdjęcia Ziemi, zrobione podczas wielogodzinnych lotów samolotem, to fotografowanie Słońca z perspektywy Ziemi zdaje się być logicznie uzasadnionym zwrotem.

Wołkow uparcie twierdzi, że fotografuje Słońce Podlaskiego. Można się z nim zgodzić, ale tylko do pewnego stopnia. Można, kiedy fotografuje bociany w Słońcu lub Pradolinę Biebrzy; można, gdy w niezwykłym świetle pojawiają się na kartach albumu zjawiskowe jak duchy puszczy żubry. Nie można jednak, kiedy ogląda się fotografie sugerujące kosmiczny wymiar tematu. Wówczas te zdjęcia odbiera



Osiem minut światła

się jak sygnały z dalekich i niewyobrażalnie wielkich przestrzeni, a Słońce jak jedną z gwiazd, która długo jeszcze będzie świeciła, ale w końcu zamieni się w białego karła. Gdyby było inaczej, to ten album nie mógłby być zatytułowany po prostu „Słońce”, byłoby to „Słoneczko Podlasia”, czyli piękna i jeszcze jedna opowieść o okolicy, gdzie woda względnie czysta i trawa ciągle zielona.

Fotografik niewątpliwie zakochany w pejzażu Podlasia, spędzający dnie i noce w puszczy i na bagnach, z wytrwałością myślowego tropiący jakiś jemu i ornitologom znany gatunek ptaka gniazdującego w trzcinach Biebrzy, z ogromną estymą pochyła się nad drobiazgiem. Sporządza portret skrzydlatego Podlasiaka o ostrym konturze, dosłownie narysowany słonecznym światłem albo fotografuje stado gęsi w miękkiej poświacie, co niechybnie kojarzy się z malarstwem i to raczej kameralnym. Chwyta też błysk światła w kropki wody zawieszonych na pajęczynie, ale akurat ten mikrokosmos doskonale koresponduje z makrokosmosem. Oba te światy wiodą ze sobą dialog, podkreślają już to swoją wielkość i trwanie w przestrzeni galaktyk, już to chwilowość i małość robaka, ale za sprawą autora zdjęć tworzą harmonijną całość — jak dzień i noc.

Harmonijna całość nie musi oznaczać braku dramaturgii w tej opowieści o Słońcu. Wręcz przeciwnie: w albumie nie brakuje zdjęć niepokojących i prowokujących pytania, co znakomicie rozumie Strumillo, pisząc

w wstępie: „XVII-wieczną lunetę Galileusza zastąpiły dziś potężne radioteleskopy i obserwatoria w Kitt Peak, Mount Wilson, Keck i Arecibo oraz sondy i stacje kosmiczne Skylab, Helios, Solar, Maximum, SOHO, Space-lab, Ulisses, Pionier, Voyager oraz nowy satelita Trace. Niektó-

re z nich są zdolne opuścić Układ Słoneczny”.

Słońce Wołkwa zmienia się na dwustu pięćdziesięciu stronach albumu jak w kalejdoskopie. Jeśli więc pierwsze zdjęcie sugeruje, że jest to jedna z kul gazowych, pędzących przez galaktykę z szybkością 250 km na sekundę, to już drugie jest samym światłem, a na trzecim jawi się jako złoty dysk zawieszony nieruchomo w przestrzeni, jak przystało na najdoskonalszą z doskonałych figur geometrycznych. Zmienność i wielość Słońca zdaje się fascynować fotografika, a resztę dokonał autor graficznego opracowania albumu, Andrzej Strumillo. To rzeczywiście ciekawa opowieść o Słońcu, gwiazdzie zdawałoby się doskonale znanej, bo świecącej od czterech i pół miliarda lat, w dodatku codziennie.

ANDRZEJ KOZIARA

Od redakcji: w czerwcu „Kontakty” oraz Miejski Dom Kultury Dom Środowisk Twórczych zorganizują spotkanie autorskie z Wiktorem Wołkowem. O konkretnym terminie i miejscu poinformujemy na bieżąco.

Wiosenna
promocja!!!

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

**Okna
Drzwi**

CraftMaster
BY MASONITE

KOMPLEKSOWA OFERTA

- OKNA - PCV, ALUMINIUM
- OKNA DREWNIANE
- DRZWI ZEWNĘTRZNE
- DRZWI WEWNĘTRZNE
- FASADY
- OGRODY ZIMOWE
- BRAMY GARAŻOWE
- DASZKI ALUMINIOWE
- PARAPETY
- ROLETY, ŻALUZJE
- MOSKITIERY

Kapelusze zmieniam co chwilę,
ale okna z **TERRAZYTU**
mam na całe życie

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37, FAX 218-08-77
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 216-62-20, 0604221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL. 0601152027
ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
GRAJEWÓ, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
CIECHANÓWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53
SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55
TEL./FAX 086/275-02-55
ŁAPY, UL. GŁÓWNA 1A TEL./FAX (085) 715-73-44
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

10 lat
gwarancji
TERRAZYT



KONTAKTY

NATCHNIENIE

— Nie jestem poetką. Całe życie zajmowałam się domem i wychowywaniem dzieci. Nie znałam w sobie żadnego poetyckiego talentu. I nagle, właśnie w dniu Matki Boskiej Gromnicznej, pojawiła się rymowana modlitwa. Musiałam ją koniecznie zapisać. I tak jest do dziś, czuję wewnętrzną potrzebę pisania — mówi Teresa Just ze Zbójnej (powiat Łomża).

Jest matką czterech córek i dwóch synów. Jest też babcią dziewięciu wnucząt. Píše każdego dnia po dwa, trzy nawet cztery utwory. Od lutego zapisała już dwa grube zeszyty. Tematy podpowiada każdy dzień, a to jakaś troska w rodzinie, choroba, radość, święta, uroczystości. Niektóre z utworów przypominają modlitwy. Inne opisują zachowania ludzi, wieś, przyrodę, są też wierszyki dla wnuków.

— Kiedyś w liceum nauczycielka zadała napisanie wiersza. Mój został wyróżniony. Potem nigdy nie pisałam. A teraz rymy same wchodzi mi do głowy. Taka jest moja teraźniejszość — mówi o sobie.

„TUTAJ”

Ukazał się pierwszy numer lokalnego miesięcznika „Tutaj w Krynkach i okolicy”, redagowanego pod kierunkiem Jerzego Chmielewskiego. Do zespołu redakcyjnego należy także urodzony i mieszkający tu Sokrat Janowicz, pisarz białoruski, znany z twórczości oraz wielu niezwyklej inicjatyw kulturalnych nie tylko w kraju. „Tutaj” zwraca uwagę przede wszystkim estetyczną, choć skromną szatą graficzną, trafnością tematów i komentarzy oraz pomysłami na stałe rubryki pisma. Jest nie tylko „Tutaj”, ale także „Tam w Białymstoku i na Podlasiu”, „Tam w kraju”, „Tam na świecie”, a nawet „Tam w kosmosie”. Aktualności, tradycja i kultura, sport, rozrywka, kuchnia, informator kulturalny. „Jeśli wiesz coś ciekawego, o czym my nie wiemy, masz pomysł na temat, który zainteresuje innych, chcesz poddać pod dyskusję jakiś problem, wykryłeś aferę, nadużycia — napisz lub zadzwoń do nas. Pójdziemy twoim tropem i damy ci nagrodę”, zachęca czytelników do współpracy redakcja „Tutaj”. Miejmy nadzieję, że tak czy owak będzie ich wciąż przybywać.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

0 wyższości święta 3 Maja

Mocno już dorosły, ale młody wciąż duchem łomżanin dowodził mi, że w jego mieście zawsze uznawano wyższość święta 3 Maja nad 1 Maja. Nie da się ukryć, perorował, że są w województwie podlaskim miasta z wrodzoną niemal skłonnością do lewicowości, co to przyjmowały socjalizm jak wodę gąbka. W jednym z nich — nazwy wymienić się nie godzi — nawet zbudowali po wojnie szeroką aleję 1 Maja, by towarzysze sekretarze mogli z dumą patrzeć na tłumy w pochodzie.

Zapytałem, czy dużo takich miast zna w naszym województwie. Riposta była błyskawiczna: „Co znaczy naszym? To przecież województwo podlaskie!”

Po takim dictum pobiegłem do biblioteki poczytać o obchodach 3 Maja w Łomży po „wyzwoleniu”. Przykro, niczego nie znalazłem, natomiast natrafiłem na fascynujące materiały o wydarzeniach 1946 roku w wielu innych rejonach kraju, zwłaszcza w Małopolsce i na Śląsku. Mało kto dziś pamięta, że połała się tam krew, ubowcy i policja rozpędzali pochody, nastąpiły aresztowania, w kilka miesięcy później zapadły wyroki, poważnie ograniczono autonomię uczelni wyższych.

Oskarżeni tłumaczyli, że przecież mocą ustawy z kwietnia 1919 roku dzień 3 Maja stał się w Rzeczypospolitej świętem państwowym „po wsze czasy”. Z kolei co bardziej krewcy „demokraci ludowi” zarzucili manifestującym, że chcieli przeciwstawić postępowemu świętu 1 Maja reakcyjne 3 Maja. Ci sami „demokraci” 1 maja 1946 r. używali sobie zdrowo na opozycji. Na przykład w Łodzi samochód wioził kukłę Stanisława Mikołajczyka, opartą na literach PSL, z napisem nad głową wicepremiera: „Angielska Choroba”. Tłumy natomiast skandowały: „Niech żyje Mikołajczyk, precz z Bierutem i Osóbką!” Padali i okrzyki: „Precz z demokracją!” Demokraci zaczęło znaczyć tyle co łobuz.

W świątecznym nastroju chcę jeszcze przytoczyć dwie ciekawostki za Wojciechem Mazowieckim, autorem książki o wydarzeniach 3 maja 1946 r. Aplauz widzów wywoływał wówczas dodatek filmowy ze sceną z konferencji jałtańskiej. Kiedy Stalin wyciągał rękę do prezydenta USA Roosevelta, sala wrzeszczała: „Dawaj czasy” (zegarek).

O jednym z aresztowanych w Krakowie napisano w meldunku: „zachowuje się jak człowiek bez najmniejszej inteligencji, nie reaguje w ogóle na przepisy Regulaminu Więziennego. Tym samym nie zasługuje na istniejącą łaskę”.

ADAM DOBRŃSKI

PS. Czy ktoś z Państwa mógłby opowiedzieć o powojennych obchodach święta 3 Maja w Łomży i w regionie? Czy zachowały się fotografie?

KONKURS PLASTYCZNY „KONTAKTÓW”

Tygodnik „Kontakty” ogłasza otwarty konkurs plastyczny dla twórców nieprofesjonalnych pod hasłem



w kategoriach: • rzeźba
• malarstwo, grafika

Redakcji zależy na pracach, które w sposób oryginalny i twórczy przedstawiają to, co autorom kojarzy się z lotem i lataniem.

Prace mogą być wykonane w dowolnych technikach i z dowolnego materiału. Każdy twórca może startować w obu kategoriach i nadesłać na konkurs nieograniczoną ilość prac. Za najlepsze jury przyzna nagrody, oddzielnie w obu kategoriach:

I nagroda	— 400 złotych
II nagroda	— 300 złotych
III nagroda	— 200 złotych

oraz pięć wyróżnień, również oddzielnie w obu kategoriach, po 100 złotych.

Termin dostarczenia prac („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7) mija 30 czerwca.

Rozstrzygnięcie konkursu i oficjalne wręczenie nagród, połączone z wernisażem wystawy nagrodzonych i wyróżnionych prac, nastąpi podczas uroczystego otwarcia III Parolotniowych Mistrzostw Polski, organizowanych przez „Kontakty” w sierpniu 2001 w Łomży.

Nadesłane na konkurs prace stają się własnością organizatora i nie będą zwracane.

Papieskie strofy

Tego, co w was się zaczęło,
czy potraficie nie popsuć,
czy będziecie zawsze oddzielać
dobro i zło?

Słowa Karola Wojtyły z wiersza „Dzieci” stały się mottem I Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Poezji Karola Wojtyły i o Janie Pawle II. Organizatorem Konkursu jest Rodzina Szkół im. Jana Pawła II. Do Rodziny należy już ponad sto szkół z kraju, a wśród nich od trzech lat jest łomżyńska „dziesiątka”.

SP nr 10 im. Jana Pawła II w Łomży była organizatorem półfinału Konkursu dla uczniów dziewiętnastu szkół z: Pisz, Zbuczyna, Radomia, Siemiatycz, Elku, Białegostoku, Dziadkowic, Sokółki, Leszczycy-Nowin, Mokobód, Siedlec, Holonek, Ostrołęki, Kleosina, Międzyrzecza Podlaskiego, Janowa Podlaskiego, Glinnika, Bociek i Łomży.

Eliminacje półfinałowe odbyły się jednocześnie w sześciu szkołach w Polsce; oprócz Łomży w Gdańsku, Twardogórze, Sułozowej, Piwodzie i Nowym Sączu.

W poetycki nastrój wprowadził wszystkich uczestników program artystyczny, przygotowany przez uczniów „dziesiątki” pod kierownictwem Wiesławy Domańskiej, Beaty Obryckiej i Małgorzaty Jankiewicz.

„Moja rączka nic nie udźwignie”, mówił o spotkaniu dzieci niepełnosprawnych z Ojcem Świętym Kamil Jesionkowski z klasy czwartej... siedzący na wózku inwalidzkim.

Z każdej kategorii wiekowej na finał Konkursu, który odbędzie się 16 maja w Toruniu, pojadą — kl. I-III Magdalena Roszkowska (SP nr 3 im. Jana Pawła II w Międzyrzeczu Podlaskim)

i Magda Kordek (SP nr 10 im. Jana Pawła II w Ostrołęce);

kl. IV-VI — Marta Wesołowska (SP nr 10 im. Jana Pawła II w Ostrołęce) i Anna Dzierżyńska (SP nr 9 im. Jana Pawła II w Elku). Ania recytowała piękne utwory swoich szkolnych koleżanek z klasy siódmej: Kasi Siedleckiej i Joasi Koloty. Wiersze napisane zostały na szkolny konkurs poetycki.

Gimnazjalistów w Toruniu będą reprezentowały: Ewelina Paprocka (Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II w Glinniku, gm. Brańsk) i Magdalena Pietraszko (Gimnazjum im. Jana Pawła II w Boćkach).

Uczniowie i nauczyciele szkół, których patronem jest Jan Paweł II, z centralno-wschodniej części kraju spotkali się w Łomży już po raz trzeci. Dwa lata temu uczestniczyli w turnieju wiedzy o patronie, w ubiegłym roku w rozgrywkach sportowych i teraz, w konkursie recytatorskim.

(m)

ŚPIEWNA „MIESZANKA”

20 lat świętują zespoły ludowe „Czeremcha” z Czeremchy i „Wólka” z Wólki Terechowskiej. Oba tworzą starsze gospodynie, które same układają repertuar, z pieśniami religijnymi, jak i związane z obyczajowością w innych dziedzinach życia. To utwory polskie, ukraińskie i białoruskie, bowiem wszystkie te kultury przez wieki stawały się swoistą „mieszkanką” tradycji regionu. „Czeremcha” i „Wólka” niezmienne udowadniają, że kultura ludowa nie ginie. Pełne optymizmu członkinie obu zespołów zawsze darzone są wielką sympatią publiczności.

KONTAKTY



POWRÓT

„Nie ta sama Kierzkowa, nie ta sama Łomża”. Zapamiętał ją „niska i drewniana”. Dzisiaj „wyskoczyła” w górę. Ruchliwa, pełna zieleni, to wspomnienia Waldemara Szypnickiego z perspektywy 60 lat nieobecności w naszym mieście. Wyskoczyła w górę? Tak, oczywiście, a odskocznią dla niej była budowa Pepeesu, „bawelny” i powołanie województwa łomżyńskiego (według mojej opinii). Dzięki temu powstało „drugie miasto, południe”, dzięki temu Waldemar Szypnicki w pobliżu rodzinnego domu ma dwa wspinalne budynki użyteczności publicznej. Z ratusza do Urzędu Wojewódzkiego było 5 minut. Łatwiej było władzom miasta zdobywać fundusze na wydatki związane z działalnością stolicy województwa. „Bawelna” zniknęła, województwo „odjechało”, zmieniły się metody finansowania tzw. terenu. Ponieważ nie znam się na finansach, dręczy mnie pytanie, czy władze Łomży będą dysponować funduszami, jeśli nie na rozwój, to przynajmniej na w miarę dobre funkcjonowanie miasta, nie dopuszczając do jego upadku. Wiem, że miasto, region czy państwo jest bogate, gdy jego mieszkańcy są bogaci. A w Łomży „różowo” chyba nie wygląda? Większe zakłady pozamykane, bezrobocie ok. 22 proc., więc z podatków chyba nie ma zbyt dużych wpływów. Z informacji od rodziny, jak też ze stron internetowych wiem, że miasto jest czyste i piękne. Jak długo? Czy mógłby ktoś poinformować mnie o finansach ratusza? Nie chodzi mi o szczegóły. Po prostu: skąd, na co itp. Byłbym bardzo wdzięczny.

Andrzej Gedrowicz
Toronto, Kanada

Od redakcji: uprzejmie prosimy prezydenta Łomży o informację na temat finansów miasta. Myślimy, że zainteresuje to wielu łomżaniaków w kraju i za granicą.

NA WSI SMUTNO

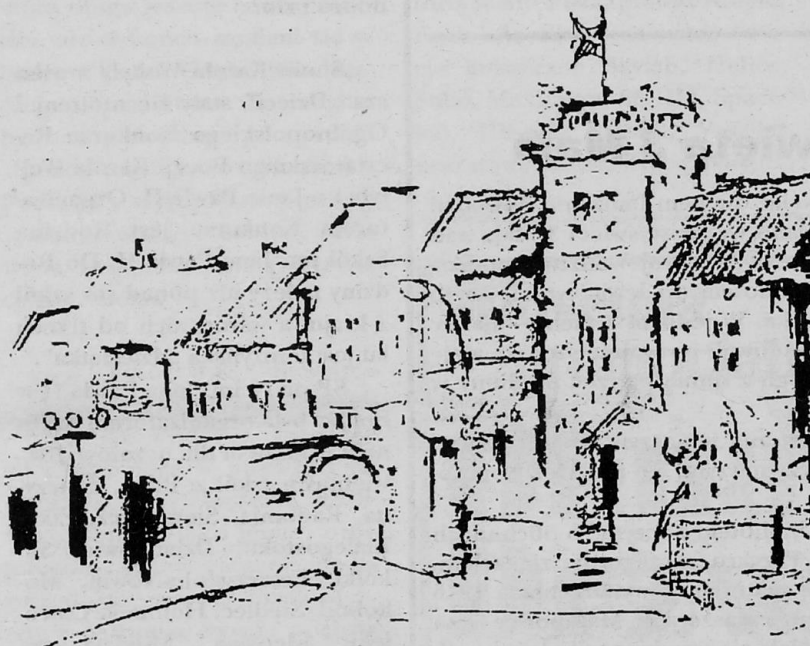
Smutno mi na wsi, smutno mi na roli,
Wciąż mnie coś martwi, zawsze mnie coś boli.
To krowa padnie, to koń wstać nie może,
Smutno mi Boże.
Chcę się ożenić, więc szukam dziewczyny,
Już objechałem całe cztery gminy,
Lecz żadna nie chce brudzić się w oborze,
Smutno mi Boże.
Wstać muszę rano, bo bydelko ryczy,

Dzkie zwierzęta w lesie dokarmiają,
Choć na mym polu też wyżerkę mają,
Lecz rolnikowi nikt nie pomoże,
Smutno mi Boże.
Cóż mi po święcie, czy wolnej sobocie,
Kiedy po uszy ugrzęzłem w robocie,
Odpocznę, gdy się na marach położę,
Smutno mi Boże.

Jan Gietek
Poredu

„W KOLNIE SIĘ GOLNIE”

W nawiązaniu do publikacji „W Kolnie się golnie!” („Kontakty” nr 14/2001) informuję, że zawiera nieprawdziwe stwierdzenie końcowe: „w Kolnie wszyscy wszystko wiedzą. Wyglą-



Koń rży nerwowo, świniak brzydko kwiczy,
Istna sodoma rano jest w oborze,
Smutno mi Boże.

da na to, że oprócz tzw. organów ścigania”.

W sprawie spowodowania wypadku drogowego w Kolnie, polegającego na potrąceniu na przejściu dla pieszych Henryka

K., prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Kolnie dochodzenie pod numerem Ds. 157/01. W wyniku wypadku Henryk K. poniósł śmierć. Postępowanie przygotowawcze zostało wszczęte 19 lutego 2001 roku i obecnie jest przedłużone do 19 kwietnia 2001 roku, gdyż zachodziła konieczność dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego. Opinia ta może mieć duże znaczenie dla ewentualnego postawienia zarzutu kierowcy samochodu Tomaszowi R.

Zatrzymanie wicestarosty, który kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości, nastąpiło przed 15 grudnia 2000 roku, to jest przed wejściem w życie bardziej rygorystycznych przepisów, czyniących kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości przestępstwem. Wicestarosta za wykroczenie został już ukarany, między innymi orzeczono mu zakaz prowadzenia pojazdów na 14 miesięcy.

W sprawie naruszenia nietykalności cielesnej (uderzenie metalową rurką), zmuszania do odstąpienia od wykonania obowiązków służbowych i znieważenia policjantów 11 kwietnia 2000 roku w Kolnie, było prowadzone śledztwo przez Prokuraturę Rejonową w Kolnie, zakończone skierowaniem przeciwko Stanisławowi O. aktu oskarżenia. Sąd Rejonowy w Łomży skazał oskarżonego 1 września 2000 roku na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 2 lata i grzywnę w kwocie 75 stawek po 30 złotych. Wyrok jest prawomocny.

Maria Kudyba
Rzecznik Prasowy
Prokuratury Okręgowej w Łomży

AKCENT
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0-86) 218-79-44
Elk, ul. Mickiewicza 42 tel. (0-87) 610-98-12

BLACHY POKRYCIOWE
BORGA
SPECJALNA PROMOCJA
TYLKO W MAJU

- stolarka okienna i drzwiowa
- okna PCV
- bramy garażowe
- okna dachowe
- szwedzkie blachy pokryciowe
- styropian

BORGA

novoferm

FAKRO

STOLARKA
WIELKOPOLSKA S.A.

SOKÓŁKA
STOLARKA

CZARNA BIAŁOSTOCKA

• Trwa modernizacja, zbudowana 18 lat temu, kotłowni miejskiej, której źródłem energii jest tzw. biomasa, czyli „drewniane otrąbki”. To najbardziej „czysta” technologia. Rozruch przewidywany jest we wrześniu, a całkowite zakończenie budowy pod koniec 2001 roku. Przedsięwzięcie wartości 13,5 miliona złotych finansują przede wszystkim Ekofundusz, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a także budżet gminy. To jedyne przedsięwzięcie planowane w tym roku. Pieniądzy wystarczy jeszcze tylko na drobne naprawy dróg.

NOWOGRÓD

• Niespodziewane wydarzenie przeżyli mieszkańcy miasta w ubiegłym tygodniu: na przystani koło Skansenu Kurpiowskiego zamocował statek „Chopin”. Niestety, jednostka prywatnego armatora nie odnowi tradycji rejsów wycieczkowych po Narwi z Ostrołki przez Nowogród do Łomży, ponieważ w sezonie letnim będzie wozić turystów po jeziorach mazurskich. „Chopin” czeka w Nowogrodzie na wyższy poziom wody, by popłynąć do Mikołajek.

PLASKA

• Z powodu braku pieniędzy w tym roku nie ma mowy o żadnej inwestycji. A potrzeb coraz więcej: między innymi modernizacja 15 kilometrów dróg, budowa kanalizacji i oczyszczalni ścieków oraz sali sportowej przy gimnazjum. W ostatnim przypadku gminę stać było tylko na wykonanie dokumentacji.

• Rok 2001 oznacza dla samorządu spłatę 400 tysięcy złotych kredytu inwestycyjnego oraz sfinansowanie planu przestrzennego zagospodarowania gminy (100 tysięcy złotych).

• Wydatki wydatkami, lecz trzeba opracować, głównie własnymi siłami, strategię rozwoju gminy, co będzie ją kosztować „tylko” 10 tysięcy złotych.

PORYTE

• Niezwykle referendum przeprowadzili mieszkańcy dwóch wsi: Poryte Szlacheckie i Poryte Włoszańskie (w gminie Stawiski). Z inicjatywy społecznego komitetu decydowali nad przyjęciem jednej nazwy, Poryte, dla obu miejscowości i pomysł ten uzyskał poparcie większości głosujących (choć swoje zdanie wyraziła niespełna jedna trzecia pełnoletnich mieszkańców). Ta sama nazwa i faktyczne połączenie wsi rozdzielonych od XIX wieku mają uczcić przygotowywane w tym roku uroczystości z okazji 626. rocznicy założenia miejscowości i 615. rocznicy erygowania w niej parafii katolickiej. Mieszkańcy zdecydowali również, że herbem „zjednoczonego” Porytego będzie historyczne godło rodu Razanowskich: lew trzymający koło z wpisanym krzyżem. Decyzja o zmianie nazwy oraz granic miejscowości należy do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

STAWISKI

• Blisko rok samorząd nie potra-



fil uzgodnić kandydatury przewodniczącego Rady Miasta i Gminy, gdy miejsce zwolniło się po wyjeździe wybranego na początku kadencji radnego. W ubiegłym tygodniu doszło do przełamania impasu i szefem samorządu został Józef Zalewski ze wsi Cedry, choć także nie bez kontrowersji. O tym, że pokonał swego konkurenta, zadecydował zaledwie jeden głos.

TRZCIANNE

• Włodzimierz Bołtruczek, lekarz mieszkańców nadbiebrzańskiej gminy i prezes Białostockiego Kolegium Lekarzy Rodzinnych, zdobył Order Doktora Ojbołi (podzielił ten zaszczyt z Ireneuszem Różalskim z Opinogóry i Szczepanem Szczepańskim z Warszawy) w plebiscycie, w którym najlepszych lekarzy rodzinnych wybierali sami pacjenci. Najwięcej głosów otrzymał wprawdzie Sławomir Szewczyk z Bogut Pianek (dawniej Łomżyńskie obecnie Mazowieckie), ale ponieważ wygrał już rok temu, tym razem przypadł mu tytuł Honorowego Doktora Ojbołi. Włodzimierz

Bołtruczek opiekuje się w gminie Trzciannie 2,5 tysiącem pacjentów.

WIZNA

• Rozstrzygnięty został przetarg na budowę wodociągu w Bronowie. Inwestycja rozpocznie się w maju.

• Niebawem zakończy się modernizacja drogi Bożejewo Stare – Janczewo.

• Bank Światowy, Ekofundusz, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej to adresaci wniosków o pomoc w sfinansowaniu budowy oczyszczalni ścieków i kanalizacji. Gmina cierpliwie czeka na odpowiedź.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• W Miejskim Ośrodku Kultury odbyły się Międzypowiatowe Eliminacje kolejnego Konkursu Recytatorskiego „Baje, bajki, bajeczki”. Najlepszymi recytatorami okazali się: Marta Grzyb, uczennica Szkoły Podstawowej nr 3 w Zambrowie oraz Dominika Kostro i Adam Mirek ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Wysokim Mazowieckiem. Wszyscy

wezmą udział w wojewódzkim spotkaniu finałowym, które odbędzie się 18 maja w Białymstoku. Wyróżnienia otrzymali: Julia Matuszewska ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Wysokim Mazowieckiem, Izabela Kaczyńska ze Szkoły Podstawowej w Rosochacie Kościelnym oraz Maciej Wacławski i Karolina Chęska ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Zambrowie. Eliminacje pod patronatem Starostwa Powiatowego w Wysokim Mazowieckiem uświetniło spotkanie autorskie z mieszkającą tu poetką i pisarką Hanną Kowalewską. Wśród uczestników rozlosowane zostały egzemplarze najnowszej powieści tej autorki „Letnia akademia uczuć”. Książki oraz inne nagrody ufundowało Starostwo Powiatowe w Wysokim Mazowieckiem.

• „Młodsze dzieci poważniej traktują zasady obowiązujące na drogach niż starsze”, ocenili policjanci z Wysokiego Mazowieckiego wyniki powiatowych turniejów wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego. W rywalizacji szkół podstawowych zwyciężył z SP 1 w Wysokim Mazowieckiem (kolejne miejsca zajęli uczniowie z Kulesz Kościelnych i Święcka Wielkiego) zdobyli 72 punkty na 75 możliwych. Wśród gimnazjalistów najlepszej ekipie z Kulesz Kościelnych (dalsze miejsca — Wysokie Mazowieckie i Szepietowo) wystarczyło 51 punktów na 75 możliwych.

ZAMBRÓW

• Apel o pomoc do premiera Jerzego Buzka skierowali przedstawiciele samorządu powiatowego zaniepokojeni nie tylko dramatyczną sytuacją swego Szpitala Ogólnego (jego zadłużenie przekracza 3 miliony złotych i stale rośnie), ale także innych w województwie. Obniżenie kontraktów przez Podlaską Kasę Chorych w tym roku powoduje narastanie zadłużenia szpitali. „Kolejnym etapem degrengolady może być zapaść finansowa powiatów”, uważają samorządowcy z Zambrowa. W odpowiedzi na apel Kancelaria Premiera organizuje na początku maja spotkanie starosty zambrowskiego i przedstawicieli środowiska służby zdrowia z fachowcami z Ministerstwa Zdrowia. Niedługo potem Rada Powiatu zamierza poświęcić sytuacji szpitala i przygotowywanemu programowi naprawczemu odrębną sesję.

• Rolę „ekologicznych detektywów” odegrali uczniowie zambrowskich szkół podczas sprzątania miasta. Jego efektem stało się nie tylko usunięcie setek kilogramów odpadów, ale także mapa nielegalnych wysypisk, opracowana na podstawie informacji i młodzieży, i pedagogów. Teraz odpowiednie służby Urzędu Miejskiego będą mogły zwrócić baczniejszą uwagę na sposób pozbywania się śmieci przez właścicieli prywatnych posesji. Podczas akcji „Czysty Zambrow” uczniowie chcą urządzić ekologiczny happening, a także propagować wśród mieszkańców ideę selektywnego zbierania odpadów. W czerwcu pierwsza partia kontenerów na różnego rodzaju śmieci rozstawiona zostanie w mieście.



Sam miód...

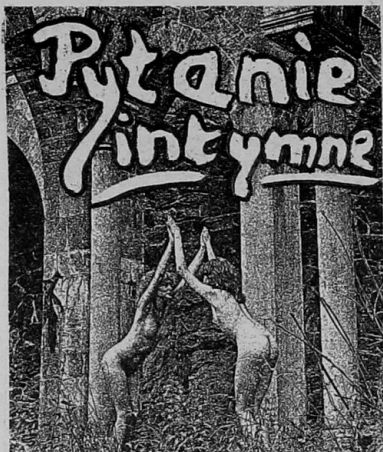
Najbardziej pożyteczne owady, tak dla kwiatów, jak i dla ludzi: pszczoły. Człowiek korzystał z ich pracy już 9–10 tysięcy lat temu! Oniś polegało to na podbieraniu i przy tym całkowitym niszczeniu pszczelich gniazd. Wiele się od tamtych czasów zmieniło, ale najpiękniejszym momentem w pszczelarstwie na zawsze pozostało zbieranie miodu. W dobrym roku może być kilka zbiorów. Miód powstaje z nektaru kwiatowego (słodką ciecz wydzielana przez nektarniki) lub spadzi (odchody owadów na listkach drzew i krzewów, a niekiedy roślin zielonych).

Do najbardziej spotykanych gatunków miodu należą: wrzosowy (czerwonobrazowy, galaretowaty i lekko gorzkawy), gryczany (ma ostry smak i zapach gryki) i lipowy (kremowy z szarym odcieniem). Rzadziej spotyka się: akacjowy, rzepakowy, malinowy, z chabra, bławatka... Inne to tzw. miody spadziowe o barwie od białej do ciemno-brunatnej lub zielonkawej, o smaku bardzo różnym (ze spadzi dębu jest dość przykry i odstręczający).

Do połowy wiosny pszczoły najczęściej pyłku biorą z kwiatów wierzby krzaczastej, iwy. W maju z akacji i kasztanowca...

Kiedyś pszczelarz miał wielkie poszanowanie i zaufanie nie tylko wśród ludzi, ale gdy stawał jako świadek w sądzie, nie musiał składać przysięgi. Dziś... Niestety, wielu „pszczelarzy” miesza cukier i robi „syrup” zamiast miodu... Podrobiony miód można poznać: zanurzony w nim chemiczny ołówek będzie normalnie pisał.

Na zdjęciach: Irena Martynowicz, jedyna w regionie kobieta pszczelarz.



Niedawno wyjechałam na tygodniowy kurs szkoleniowy. Poznałam tam bardzo przystojnego mężczyznę. Nie wiem, jak to się stało, ale po dwóch dniach wyładowaliśmy w jednym łóżku. Było nam wspaniale. Przeżyłam seks, o którym tylko mogłam marzyć w moim nudnym małżeństwie. Cały czas bardzo się pilnowałam, żeby mój partner używał prezerwatywy. Niestety, pod sam koniec zabrakło i wtedy on zaproponował stosunek analny. Zgodziłam się. Teraz jednak boję się, czy w ten sposób mogłam się zarazić jakąś chorobą. Andrzej przekonywał mnie, że jest to niemożliwe, ja mu jednak nie do końca wierzę. Mieszkamy w miastach oddalonych od siebie o 300 km. Może się jeszcze kiedyś spotkamy, ale nie mam złudzeń, że nasz związek przetrwa. Wróciłam do swojego nudnego męża, nudnego, ciągle takiego samego seksu po ciemku i „po bożemu”. Zaniepokoiło mnie jednak, że od niedawna czuję jakieś swędzenie i pieczenie. Czy mogłam się czymś zarazić, skoro używaliśmy prezerwatywy?

Anka

Prawdopodobieństwo zarażenia się chorobą weneryczną przez stosunek analny lub oralny jest niewielkie, ale istnieje. Odczuwane przez Panią objawy mogą więc być sygnałem choroby wenerycznej. Potrzebne będą dokładne badania laboratoryjne.

Nie tylko kontakt płciowy z chorym partnerem może być przyczyną zachorowania. Pierwotniak, wywołujący rzeżączkę, może przedostać się także z deski klozetowej, ręczników, gąbki. Pierwotniak lubi ciepło i wilgoć, dlatego lepsze warunki rozwoju znajduje u kobiet. Objawem choroby są upławy, pieczenie lub świąd. W takiej sytuacji partnerzy powinni poddać się leczeniu.

Rzeżączkę, chłamydozę i kiłę powodują bakterie przenoszone wyłącznie drogą kontaktów płciowych. Zakażenie nie zawsze przebiega z typowymi objawami. Szczególnie podstępna jest chłamydoza. Aż u dwóch trzecich zarażonych kobiet przebiega bezobjawowo. Zakażenie tą chorobą grozi zapaleniem przydatków i bezpłodnością. Wszystkie choroby weneryczne wywołane przez bakterie można leczyć antybiotykami.

Po zauważeniu niepokojących objawów trzeba szybko udać się do lekarza, bo wtedy leczenie będzie krótsze i skuteczniejsze.

Zdecydowanie groźniejsze są zakażenia wirusami HIV czy herpes. Do tej pory nie ma skutecznego leku na śmiertelną chorobę AIDS, wywołaną wirusem HIV. Natomiast wirus herpes wywołuje opryszczkę narządów płciowych, jest to choroba czasem na całe życie.

Warto pamiętać, że chwila zapomnienia, upojny wieczór mogą przynieść groźne konsekwencje.



LEKARZ DOMOWY

Niedawno odwiedziłam moje dwie wnuczki, które mieszkają dwieście kilometrów ode mnie. Widziałam je pierwszy raz od świąt Bożego Narodzenia. Przerażałam się. Obie dziewczynki: 5 i 9 lat wyglądały fatalnie: blade, z podkrążonymi oczami. Próbowałam rozmawiać z moją synową i zwrócić jej uwagę na wygląd wnuczek. Odpowiedziała mi, że jest to normalne w okresie zimowym i nie powinnam się tak przejmować. Poszłam więc do apteki i kupiłam zestaw witaminowy dla dzieci. Synowa stwierdziła, że przesadzam, bo przecież jedzą jabłka i to powinno im wystarczyć. Uważa, że preparaty witaminowe to niezdrowa chemia. Czy ma rację? Bardzo mi zależy na zdrowiu moich wnuczek, ale nie potrafię przekonać synowej w tej sprawie.

Leokadia

Witaminy są niezbędne w codziennej diecie człowieka. Organizm nie potrafi ich wszystkich wytwarzać, dlatego muszą być dostarczane razem z pokarmem. Do wyjątków należą witaminy K i z grupy B, które są wytwarzane przez bakterie żyjące w przewodzie pokarmowym zdrowego człowieka. Trzeba pamiętać, że długotrwałe przyjmowanie antybiotyków może zniszczyć te mikroorganizmy.

Brak witamin może spowodować wiele ciężkich chorób (krzywicę z braku witaminy D, skorbut — witaminy C, o niedoborze witaminy B świadczą tzw. zajady w kącikach ust).

Najlepiej, jeśli codzienna dieta jest tak ułożona, że znajduje się w niej pełny zestaw witamin. Niestety, w sezonie zimowym jest to

trudne. Warto pamiętać o jedzeniu kapusty kiszzonej, suszonych owoców, orzechów, jabłek. Witaminy w tabletkach można przyjmować tylko w krótkich okresach i w dawkach zapobiegawczych. Zaleca się podawanie witamin dzieciom szczególnie aktywnym umysłowo i fizycznie, przemęczonym, często przebiegającym się.

Nie wolno samodzielnie decydować o podawaniu witaminy D. Należy uwzględnić ilość witaminy podawanej z mieszankami pokarmowymi, sposób żywienia (naturalny czy sztuczny), porę roku. Dawkę witaminy D i czas jej podawania określa pediatra.

Nie wolno także przekraczać dawek podanych na ulotce preparatu witaminowego. Pani synowa nie ma racji, zdecydowanie zabraniając podawania dzieciom preparatów witaminowych. Nic złego się nie stanie, jeśli przez jakiś czas będą dodatkowo wzmocniane zestawami witamin, specjalnie przygotowanymi dla dzieci.

§

POD PARAGRAFEM

Od kilku lat prowadzę gospodarstwo rolne i regularnie opłacam składki ubezpieczeniowe. W ubiegłym roku wybudowałam nową oborę. Budynek ubezpieczyłam od ognia i innych żywiołów. Latem, w następstwie silnego wiatru, nastąpiło uszkodzenie dachu. Szkodę zgłosiłam firmie ubezpieczeniowej. Przyjechał likwidator, obejrzał uszkodzenia i powiedział, że w ciągu miesiąca powinienem otrzymać odszkodowanie. Ale zamiast odszkodowania przyszło pismem wyjaśnienie. Firma ubezpieczeniowa napisała, że odszkodowanie nie zostanie mi wypłacone, ponieważ z posiadanych dokumentów wynika, iż wiejący wtedy wiatr nie mógł spowodować strat, które zgłosiłam. Przecież sam specjalnie nie zniszczyłem sobie dachu obory. Poczuliśmy się jak

oszust. Czy firma mogła mnie tak potraktować?

Grzegorz

Opłacane składki i umowa z firmą ubezpieczeniową obligują ją do przyjęcia odpowiedzialności za szkody w budynku, powstałe w wyniku działania ognia, powodzi, huraganu, gradu, pioruna. Pojęcie huraganu dla celów ubezpieczeniowych zostało ściśle sprecyzowane. Chodzi o wiatr, którego prędkość jest większa niż 24 metry na sekundę; szkody wyrządzone jego działaniem należy zakwalifikować do grupy tzw. szkód huraganowych. Zwykle ubezpieczyciel zwraca się do Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z wnioskiem o przekazanie informacji, czy w danym dniu i na danym terenie wiejący wiatr osiągnął siłę huraganu. Zakład może odstąpić od tego ty-

pu działań jedynie w sytuacji, gdy stan faktyczny i rozmiar szkód w bezpośrednim sąsiedztwie uszkodzonych budynków wyraźnie wskazuje na masowe i niszczące działanie wiatru.

Firma ubezpieczeniowa nie ponosi odpowiedzialności za straty spowodowane wystąpieniem wiatru, którego prędkość nie osiągnęła 24 m/sek. I gdy nie stwierdzono masowego charakteru szkód.

W opisanym wypadku można zwrócić się do firmy ubezpieczeniowej, która odmówiła zaspokojenia roszczenia, z wnioskiem o szczegółowe uzasadnienie zajętą stanowiska. Można też samemu zwrócić się do terenowego oddziału Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej (w Podlaskiem — w Białymstoku, ul. Ciołkowskiego 2/3) z prośbą o szczegółowe dane (prędkość wiatru) w określonym dniu i na określonym obszarze.



WYBACZ, BASIU!

Diabeł machnął ogonem i zgubił się tak ważny dla mnie adres. Mam tylko to jedno wyjście, by znów nawiązać kontakt z Basienką z Białegostoku. Wiem, że czyta tę rubrykę.

Przepraszam Cię, Basiu, że nie stawiałem się na nasze pierwsze, umówione spotkanie w niedzielę, 22 kwietnia. Bardzo chciałem, marzyłem o nim. Ale diabeł znów machnął i zatrzymał mnie poważny wypadek samochodowy brata. Byłem w kawiarni prawie godzinę później. Oczywiście, nie mogłaś tak długo czekać.

Proszę, odezwij się do mnie. Przebac, nie było w tym mojej winy. Bardzo zależy mi na Tobie.

Mam przecucie, że jesteśmy stworzeni dla siebie.

Karol W.

Droga Jadwigo, jest dla Ciebie list do odbioru w redakcji.

OFERTY

Kulturalny, zadbany, 36 lat, o młodym wyglądzie i sercu, w dobrej sytuacji materialnej i mieszkaniowej (własne M), pozna szczupłą i miłą dziewczynę w wieku 20-30 lat, poważnie myślącą o życiu. Tel. (058) 558 09 37 (proszę dzwonić wieczorem).

Z Gdańska

(Uwaga: z tym Czytelnikiem możliwy jest tylko telefoniczny kontakt. Nie podał swego adresu.)

Kawaler, zamieszkały na stałe w Australii, pragnie poznać sympatyczną pannę w wieku 25-35 lat w celu matrymonialnym. Mile widziane listy ze zdjęciem.

Samotny

07-400 Ostrołęka 1
skr. poczt. 89

Student (lat 21), pozna dziewczynę w wieku 16-20 lat.

Tomasz

90-950 Łódź
skr. poczt. 133

Rolnik (38/164), spokojny, po szkole zawodowej, rozwiedziony nie z własnej winy. Prowadzę z matką niewielkie, zmechanizowane gospodarstwo. Poznam spokojną, łagodną dziewczynę o dobrym sercu, dla której ważna jest wierność, uczciwość, pracowitość. Mogę też zmienić miejsce zamieszkania.

Wiesiek

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem, imieniem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przelać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.

• Policjanci z Wysokiego Mazowieckiego zatrzymali 22-letniego Mariusza L., 19-letniego Krzysztofa G. i 17-letniego Daniela S., mieszkańców gminy Czyżew (pow. wysokomazowiecki), którzy na drodze napadli na 75-letniego mężczyznę i ograbili go z 50 złotych. W chwili zatrzymania wszyscy bandyci byli nietrzeźwi.

• W Krynkach (pow. sokólski) policjanci zatrzymali Roberta S., który z trzema innymi nieustalonymi bandytami wtargnął do pewnego mieszka-



KRONIKA POLICYJNA

nia, a następnie ograbiał właściciela z pieniędzy i alkoholu wartości około 250 złotych.

• W Białymstoku w mieszkaniu przy ul. Barszczańskiej podczas libacji alkoholowej doszło do sprzeczki między dwoma mężczyznami. W pewnej chwili jeden uderzył drugiego nożem w klatkę piersiową, powodując jego zgon. Podejrzany o zabójstwo 35-letni Jan G. został zatrzymany.

• Sąd Rejonowy w Białymstoku aresztował tymczasowo 18-letniego Sławomira P. i 19-letniego Pawła Z., którzy od grudnia 2000 do kwietnia 2001 roku udzielali narkotyków innym, a w chwili zatrzymania posiadali 1,37 grama haszyszu i LSD. Policja zatrzymała kolejnych dwóch narkotykowych dealerów: 18-letniego Tomasza L. i 19-letniego Wojciecha D. Tomasza L. Sąd Rejonowy w Białymstoku aresztował (za udzielenie innej osobie 15 gramów marihuany, około 10 haszyszu i 10 porcji LSD), natomiast wobec Wojciecha D. prokurator zastosował dozór policyjny (za posiadanie „śladowych” ilości marihuany).

• W Suwałkach w mieszkaniu przy ul. Noniewicza Władysław I., podczas kłótni z konkubiną, chwycił jej 4-letnią córeczkę za rękę i nogę i kilka-

Przed Sądem Rejonowym w Łomży rozpoczął się proces Dariusza D., który oskarżony jest o przywłaszczenie blisko 570 tysięcy złotych. Poszkodowanymi w tej sprawie są przede wszystkim właściciele samochodów, którzy przekazali mu je do autokomisu. Większość nie oglądała już ani pojazdów, ani pieniędzy. Dariusz D. jest także winien pieniądze jednemu z banków oraz firmie ubezpieczeniowej, której był przez pewien czas agentem. Oskarżony przyznał się do posiadania długów, ale stanowczo odrzucił zarzuty o zaplanowaniu „przekrętów”. Tłumaczy, że został groźbami zmuszony do płacenia haraczy bandytom, niektóre z aut z autokomisu zabrali mu przestępcy, a inne zniecierpliwieni właściciele pojazdów.

krotnie uderzył o podłogę. Na szczęście, dziecko nie doznało poważniejszych obrażeń. Sprawca został zatrzymany. Okazało się, że jest pijany (2,48 i 2,53 prom. alkoholu).

• W pewnej wsi w gminie Sejny, podczas przeszukania posesji, funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego z Białegostoku oraz policjanci z

Sejny znaleźli 9396 paczek papierosów bez znaków skarbowych akcyzy wartości 637 tysięcy 914 złotych „uszczuplenia” podatku z tego tytułu. Po przesłuchaniu zatrzymano właściciela posesji Wojciecha R., a 6 Litwinów zwolniono.

• W Puszczy Knyszyńskiej, w pobliżu Lipowego Mostu (gm. Szudziałowo, pow. sokólski) białostoccy policjanci ujawnili leśną bimbrownię. Na gorącym uczynku przestępstwa zatrzymali dwóch młodych mężczyzn, Roberta S. i Jacka F., mieszkańców gminy Czarna Białostocka (pow. białostocki). W 4 drewnianych kadziach (o wymiarach 190 x 130 x 100 cm) znajdował się zacier, a linia produkcyjna dopiero ruszyła. Policjanci zabezpieczyli 3 litry gotowego wyrobu.

Na dwa lata więzienia Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem skazał Urszulę M. z Czyżewa, oskarżoną o doprowadzenie do śmierci trzymiesięcznej córki. Jesienią ubiegłego roku, mimo zaleceń lekarzy, matka nie zapewniła dziecku odpowiedniej opieki i zmarło ono na skutek ropnego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych. Ojciec dziewczynki skazany został na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata. W sądzie toczy się jeszcze proces o pozbawienie matki praw rodzicielskich wobec trójki starszych dzieci, które w podobnym stopniu były zaniedbywane.

ZAMUROWAŁO MNIE REYMIX®-TANIEJ OD CEMENTU



REYMIX® to mieszanka cementowa przeznaczona do wykonywania zapraw murarskich i tynkarskich.

W celu przygotowania zaprawy REYMIX® należy zmieszać z określoną ilością piasku i wody bez dodawania wapna.

Użycie mieszanki REYMIX® ogranicza koszty wykonania zapraw o około 30 % w porównaniu do tradycyjnej metody produkcji.



PRODUCENT:

CEMENTOWNIA "REJOWIEC" S.A.
tel. (082) 56 63 213, fax (082) 56 63 208

DYSTRYBUTOR:

GEN-BUD Łomża Al. Legionów 102
tel. (086) 219 03 78, 473 03 80



U NAS DOBRZE KUPIE!

PHUP „BUDROL”

Piątnica, ul. Stawiskowska 51
tel. (0-86) 219-27-89

oferuje

- kotły ekologiczne — olejowe, gazowe na miał węglowy, gaz drzewny,
- kotły na opał stały — Sokółka, Hajnówka,
- grzejniki aluminiowe „PURMO” — ceny promocyjne!
- systemy instalacji „BOR” i „KAN” miedź, armatura łazienkowa,
- cement, wapno, pręty żebrowane,
- kątowniki, kształtowniki stalowe.

fak. 3065

MAREXIM

PHU MAREK MACKIEWICZ

18-400 Łomża
Piłsudskiego 40
tel. 218-04-44

Oferuje węgiel opałowy:
kostka, orzech, groszek, koks
ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA
Z NIŻSZYCH PROMOCYJNYCH CEN
TYLKO W MAJU I CZERWCU!

RATY

„Kupując u nas węgiel
zapewnisz sobie

wysoką jakość i solidną obsługę”

ZAPEWNIAMY TRANSPORT!

**Słowo jest ulotne
ogłoszenie w gazecie żyje dzień
ogłoszenie w tygodniku „Kontakty”
ŻYJE TYDZIEŃ!**

Wielka majówka w sieci Era

VISA-TEL

autoryzowany dealer

50% tańsze
rozmowy w weekend
z każdym numerem!



Ericsson R320s
1 zł



Nokia 3310
19,90 zł

Dodatkowo zestaw słuchawkowy!

18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 16
tel. Fax: (086) 27 83 377
E-mail: visa-telkolno@hot.pl

Ceny netto dla wszystkich taryf.
Szczegółowy cennik i regulamin promocji dostępny jest w punktach sprzedaży sieci Era.
Też rozmowy dotyczą połączeń od soboty od godziny 0:00 do niedzieli do godziny 24:00.



Wojna
fak. 3090

PROMOCJA! OKNA

SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

- PARAPETY ZEWNĘTRZNE
- MIKROWENTYLACJA
- STYLOWA LISTWA
- BLOKADA KLAMKI
- KOTWY MONTAŻOWE
- ARGON W PAKIECIE SZYBOWYM K≈1,1

GRATIS!

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS), tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURO HANDLOWE:

Łomża, ul. Piłsudskiego 48, tel./fax (0-86) 219-91-09

fak. 3091

STIHL®

PROMOCJA KOS SPALINOWYCH!

✓ **NOWOCZESNE**

✓ **NIEZAWODNE**

✓ **BEZPIECZNE**



Kosa spalinowa STIHL FS 85
nagrodzona Złotym Medalem
POLAGRA-FARM 2000



KOSY SPALINOWE
już od
649,-*

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02;
Kawalerska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126;
Ciechanowiec - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64;
Czyżew - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94
06; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49; **Kolno** -
Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** -
Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** -
Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka
51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego
(PSS Stodoła) 26, tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98
35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów**
Mazowiecka - Broniewskiego 14, tel. 74 623 71,
Sikorskiego 28, tel. 74 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28,
tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel.
275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

* Cena dotyczy modelu FS 36 i zawiera 22% VAT



KONTAKTY

Młoda żona pokłóciła się z mężem i z wielkim płaczem dzwoni do swojej matki:

— Mamusiu, wracam do domu!

— Nie możesz, Olu. Pokłóciłam się z twoim ojcem, wracam do babci.

Chirurg oznajmia pacjentowi, który się obudził po narkozie:

— Operacja udała się w stu procentach. Zupełnie niepotrzebnie tak się pan denerwował, krzyczał, gryzł i wyrwał pielęgniarce.

— Bo ja, panie doktorze, przyszedłem tu umyć okna...

— Panie doktorze, muszę wyrwać ząb, ale tak się boję, że już wolalabym urodzić dziecko.

— To niech się pani zdecyduje, bo nie wiem, jak mam ustawić fotel.

Hrabia jedzie na wojnę.

— Janie, to jest klucz do pasa cnoty hrabiny. Masz pilnować klucza i hrabiny.

— Dobrze, panie hrabio.

Hrabia odjechał. Po dziesięciu minutach dogania go Jan:

— Jasnie panie, pomylił pan klucze.

— Jak to jest. Niby zaręczona jesteś z Jarkiem z pie-

karni, a widziałam cię wczoraj z tym przystojnym rzeźnikiem.

— No cóż, nie samym chlebem człowiek żyje.

Atrakcyjna kobieta siedzi w przedziale z mężczyzną, który przez całą drogę obsypuje ją komplementami. Nagle kobieta pyta:

— A chciałby pan zobaczyć miejsce, w którym operowano mi wyrostek?

— Oczywiście — uśmiecha się radośnie mężczyzna.

— To proszę wyrzucić przez okno. Zaraz będziemy przejeżdżać obok tego szpitala.

Nauczyciel złapał ucznia w szkole grającego w karty i wytargał go za uszy.

— Wiesz, za co cię ukarałem?

— Tak, panie profesorze, niepotrzebnie wyszedłem z króla.

Lekarz wojskowy robi rany obchód w szpitalu.

— Co nowego?

— Właściwie nic, tylko ten symulant...

— Co z nim?

— Zmarł tej nocy...

— Panie doktorze, proszę szybko przyjechać, moja żona ma atak wyrostka.

— To niemożliwe. Dwa lata temu wyciąłem jej ten wyrostek. Nie może mieć dwóch!

— Tak, ale można mieć drugą żonę!!!

Wielki raut dla milionerów, do jednej piękności podchodzi znany biznesmen.

— Za jedną noc dam milion złotych — szepcze.

Dziewczyna mierzy go z góry na dół i milczy.

— W takim razie, symbolicznie, dam złotówkę.

— Za kogo mnie pan bierze? — odpowiada dziewczyna.

— To już ustaliliśmy, teraz dobijmy targu!!

Dowcipy nadesłali: Jadwiga Bogdan ze Skaji (gm. Szczuczyn), Karol Truszkowski z Łomży, Franciszek Sipowski z Łomży i Andrzej Rębowski (nagroda) z Zambrowa, Andrzej Gedrowicz z Toronto (Kanada).

Dziękujemy. I przypominamy: nasz konkurs na najlepszy kawał tygodnia nie ma końca!



Na pożegnanie jednostki w Czerwonym Borze

— Dlaczego w Czerwonym Borze żony nie mówiły do mężów: „Z pracy idź prosto do domu”?

— Bo naprzeciw bramy jednostki jest kasyno.

— W Czerwonym Borze istniał batalion saperów. Dlaczego go już nie ma?

— Zbyt często się mylili.

Przerwa podczas odprawy w Warszawie.

Rozmawiają wysocy rangą oficerowie:

— Dokąd wybieracie się na urlop?

— Ja do Las Vegas.

— A ja w tym roku wybieram się z żoną do Las Palmas.

— A ty?

— Ja? Las Czerwony Bór.

— Jak najtaniej rozmino-

wać z niewybuchów likwidowany poligon w Czerwonym Borze?

— Zdjąć tablice ostrzegawcze i wpuścić grzybiarzy.

— Dlaczego Koło Łowicze cieszy się z likwidacji poligonu w Czerwonym Borze?

— Bo w końcu przestaną czuć się jak zwierzyna.

— Dlaczego wojsko w Czerwonym Borze nosiło niebieskie berety?

— To nowa taktyka kamuflażu: zaszyć się w lesie i upodobnić do smurfów.

— Z czym można porównać dwie sąsiadujące ze sobą miejscowości: Czerwony Bór i Wygodę?

— Z programem „Dwa światy”.

Do jednostki wojskowej w Czerwonym Borze przyjechała komisja w celu kontroli jej działalności. Codziennie, pod różnymi postaciami, podawano jej posiłki z grzybami.

Po dwóch tygodniach, podczas odprawy podsumowującej, wtargnął do dowódcy jednostki podenerwowany oficer żywnościowy:

— Panie pułkowniku, przepraszam, ale... melduję się z zapytaniem w pilnej sprawie.

— Tak, słucham.

— Na obiad pożegnalny, który mam za chwilę podać, jakie przygotować danie?

— Oczywiście, naszą specjalność, grzyby.

— A jaki gatunek?

— Panie kapitanie, nie teraz. O szczegółach porozma-

wiamy po odczytaniu protokołu kontroli.

W warszawskim kasynie oficer z Czerwonego Boru znalazł się w towarzystwie osób z Biura Ochrony Rządu. Pod wpływem alkoholu w trakcie przechwałek wymknęło się im kilka słów o akcjach objętych tajemnicą.

Po następnym głębszym zwracają się do współbiesiadnika:

— Wiesz? Gdybyś służył w BOR, to należałbyś do elity. A tak to służysz w jakiejś tam... gdzie służysz, bo zapomniałem?

— W Borze.

— Ja cię nie znam. A wy?

— Nie.

— O, k... chłopaki. Wpadliśmy, to tajniak.

— Kto kazał wojsku opuścić Czerwony Bór?

— Wielki Brat.



Koszykarskie Igrzyska

Reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 4 w Zambrowie zwyciężyła w Igrzyskach Województwa Podlaskiego w Koszykówce Chłopców. Trenerem zespołu jest Paweł Zieliński. Drugie miejsce zdobyła drużyna Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży (Edward Traskowski), a trzecie Szkoły Podstawowej nr 45 w Białymstoku (Elżbieta Kosińska).

Zambrowska „czwórka” zwyciężyła także w punktacji „fair play”, jej koszykarz Daniel Osiekowicz uznany został za najlepszego zawodnika Igrzysk, a Karol Strękowski za najlepszego w finale.

Podlaski Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w Białymstoku dziękuje Dyrekcji i Radzie Pedagogicznej Szkoły Podstawowej nr 4 w Zambrowie za wzorowe wywiązanie się z roli gospodarza finału Igrzysk i gościnne przyjęcie zespołów finałowych. PWSZW dziękuje także fundatorom nagród.

Tenisowe Mistrzostwa

Najlepsi w Mistrzostwach Województwa Podlaskiego w kategorii kadetów i juniorów, które odbyły się w Grajewie: kadetki indywidualnie — 1. Katarzyna Skibniewska (UKS „Dwójka” Grajewo, trener Eugeniusz Skibniewski), 2. Justyna Ciszynska (Wojtpol Chodorówka, Zdzisław Dziewiatkowski), 3. Monika Maleszewska (UKS „Dwójka” Grajewo, Eugeniusz Skibniewski); kadeci — Błażej Rogowski (MOKS Słoneczny Stok Białystok, Jerzy Mazur), 2. Kamil Zdzenicki, 3. Maciej Zajac (obaj UKS „Jedynka” Łomża, Wojciech Wysocki); kadetki drużynowo — 1. UKS „Dwójka” Grajewo (Eugeniusz Skibniewski), 2. Luks Nastolatki Czarna Białostocka (Edward Załęski), 3. Wojtpol Chodorówka I (Zdzisław Dziewiatkowski); kadeci drużynowo — 1. UKS „Jedynka” Łomża (Wojciech Wysocki), 2. MOKS Słoneczny Stok Białystok (Jerzy Mazur), 3. Luks Nastolatki Czarna Białostocka (Edward Załęski); juniorki indywidualnie — 1. Emilia Borawska (SKTS II LO Łomża, Waclaw Tarnacki), 2. Izabela Maruszak (UKS „Dwójka” Grajewo, Eugeniusz Skibniewski), 3. Karolina Sadowska (UKS „Dwój-

ka” Grajewo, Mirosław Sadowski); juniorzy indywidualnie — 1. Sebastian Kućmierowski, 2. Marek Prużanin (obaj KTS Wysokie Mazowieckie, Tomasz Kućmierowski), 3. Kamil Rogowski (MOKS Słoneczny Stok Białystok, Jerzy Mazur); juniorki drużynowo — 1. SKTS II LO Łomża I (Waclaw Tarnacki), 2. Wojtpol Chodorówka I (Zdzisław Dziewiatkowski), 3. SKTS II LO Łomża II (Waclaw Tarnacki); juniorzy drużynowo — 1. MOKS Słoneczny Stok Białystok I (Jerzy Mazur), 2. KTS Wysokie Mazowieckie (Tomasz Kućmierowski), 3. MOKS Słoneczny Stok Białystok II (Jerzy Mazur).

Czwartek Lekkoatletyczny

Zwycięzcy kolejnego Czwartku Lekkoatletycznego dla uczniów szkół podstawowych, organizowanego przez Zarząd Wojewódzki Podlaskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży. Roczniak 1988: bieg na 60 metrów — Olga Włodkowska i Adrian Wiśniewski (oboje 1 Łomża), bieg na 300 metrów — Monika Krajewska (Kupiski) i Dariusz Śląski (Stawiski), bieg na 600 metrów — Kamila Musiak (2 Łomża), bieg na 1000 metrów — Paweł Borzymowski (Stawiski), rzut piłeczką palantową — Danuta Osiońska i Bartłomiej Mrozowicz (oboje 7 Łomża), skok w dal — Monika Krajewska (Kupiski) i Adrian Wiśniewski (1 Łomża), skok wzwyż — Adrianna Lubiejewska (5 Łomża) i Konrad Lipiński (9 Łomża). Roczniak 1989: bieg na 60 metrów — Adrianna Głębocka i Artur Zaczek (oboje Kisielnica), bieg na 300 metrów — Marianna Dmoch (Uśnik) i Rafał Ksepka (10 Łomża), bieg na 600 metrów — Karolina Sowa (Dobrzyjałowo), bieg na 1000 metrów — Adam Kopiczko (Stawiski), rzut piłeczką palantową — Wioleta Czorapińska i Kamil Pyko (oboje 7 Łomża), skok w dal — Magda Konopka (3 Łomża) i Michał Karwowski (Kupiski), skok wzwyż — Monika Szczepankiewicz i Marcin Godlewski (oboje Stawiski). Roczniak 1990: bieg na 60 metrów — Katarzyna Chojnowska (7 Łomża) i Hubert Wiśniewski (1 Łomża), bieg na 300 metrów — Paulina Kownacka (10 Łomża) i Rafał Zalewski (Uśnik), bieg na 600 metrów — Dorota Kiernożek (5 Łomża), bieg na 1000 metrów — Piotr Chrzanowski (Stawiski), rzut piłeczką palantową — Ewelina Ogrodnik (2 Łomża) i Michał Banach (9 Łomża), skok w dal — Izabella Olasik (Poryte Jabłoń) i Hubert Wiśniewski (1 Łomża), skok wzwyż — Monika Gawek (Konarzyce) i Piotr Jackowski (Kupiski).

Zakład Produkcyjny

18-421 Piątnica Górki Sypniewo 9 tel. (086) 219 18 86

OKNA DRZWI BRAMY

Biura Handlowe

18-400 Łomża Al. Legionów 147D pok. 11
tel/fax (086) 219 84 73 tel. (086) 219 84 74

18-400 Łomża ul. Bema 15 tel/fax (086) 218 28 53
18-500 Kolno ul. W.Polskiego 10 tel/fax (086) 278 46 06

Fak. 3292



KONTAKTY

KONTAKTY w prenumeracie

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe województwa podlaskiego do 20 każdego miesiąca oraz RUCH S.A. Zespół w Łomży, ul. Nowogrodzka 41; Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95; Zespół w Elku ul. Mickiewicza 43 do 5 każdego miesiąca. Na terenie kraju prenumeratę przyjmują zespoły RUCH S.A. właściwe terytorialnie.

Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy 00-958 Warszawa skrytka pocztowa 12, ul. Jana Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Warszawa Nr 12401053-40060347-2700-401112-005.

PEŁNY GAZ!

Finał wojewódzki V edycji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego rozstrzygnięty. Zmierzyli się w nim reprezentacje czterech szkół średnich Podlaskiego. Zwyciężyła drużyna Zespołu Szkół Rolniczych w Czartajewie (gm. i pow. siemiatycki) w składzie: Tomasz Gocel, Mariusz Matysiak i Dariusz Romaniuk. Chłopcy zdobyli puchar i nagrody, między innymi rowery górskie. Kolejne miejsca zajęły reprezentacje Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Zambrowie, Zespołu Szkół Budowlano-Elektrycznych w Augustowie i I Liceum Ogólnokształcącego w Hajnówce. Drużyny także otrzymały puchary i liczne upominki od sponsorów.

Turniej motoryzacyjny jest sprawdzianem wiedzy i umiejętności w różnych dziedzinach: jeździe sprawnościowej motocyklem i samochodem, obsłudze pojazdu, znajomości przepisów ruchu drogowego, historii motoryzacji i sportów motorowych, udzielania pomocy przedmedycznej.

Organizatorzy łomżyńskiej ligi spinningowej zapraszają chętnych z całego Okręgu do rywalizacji w terminach: 6 i 27 maja, 10 i 17 czerwca, 15 lipca, 5, 12 i 19 sierpnia, 9 września, 14 i 28 października oraz 4 listopada. „Startowe” wynosi 5 złotych. Wyjazd zawsze sprzed biura Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży (ul. Senatorska 8) o godz. 6.00.

ŁOMŻYŃSKA LIGA SPINNINGOWA



Wędkarski Okaz Roku 2001

Od 1 stycznia do 31 grudnia trwa nasz wielki konkurs na największe osiągnięcie wędkarskie roku 2001

Można zgłaszać udokumentowane okazy złowione w 18 kategoriach:

— płoć	— kleń	— lin
— brzana	— boleń	— okoń
— szczupak	— karaś srebrny	— pstrąg
— wzdręga	— leszcz	— jaź
— karp	— sandacz	— węgorz
— sum	— lipień	— karaś złocisty

W konkursie może wziąć udział każdy wędkarz, będący członkiem PZW województwa podlaskiego lub innego okręgu PZW, który złowił zgłoszoną rybę na akwenach województwa podlaskiego. Zgłoszenia prosimy nadsyłać na adresy: Zarząd Okręgu PZW, Łomża, ul. Senatorska 8, tel. (0-86) 216-39-00 lub „Kontakty”, 18-400 Łomża, Al. Legionów 7. Zgłoszenie powinno zawierać własne zdjęcie ze złowioną przez siebie rybą lub informację zawierającą dane: gatunek, wagę, długość, gdzie i na co została złowiona. Wskazane jest potwierdzenie połowu.

Zwycięzcy we wszystkich kategoriach otrzymają: puchar, dyplom oraz nagrody rzeczowe (sprzęt wędkarski).

Rozstrzygnięcie, uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się w lutym 2002 roku.

Organizatorami i sponsorami konkursu są: tygodnik „Kontakty”, Zarząd Okręgu PZW w Łomży, sklep „Wędkarz” w Łomży (skrzyżowanie Al. Legionów z ul. Sikorskiego).

Złowiłeś dużą rybę — pochwal się!

KONTAKTY • PZW w Łomży • sklep WĘDKARZ

Satysfakcja z założenia!

801 123 456*

www.integrum.pl

Koszt rozmowy jest równy cenie jednego impulsu za połączenie lokalne

Z a ł o ż e n i e

1

załóż  **INTEGRUMKONTO** z rocznym oprocentowaniem **8,5%** i korzystaj z szerokiej oferty praktycznych produktów bankowych

Z a ł o ż e n i e

2

załóż lokatę **5^{ka} 4**, a powiększysz stan swoich zasobów nawet o **15,8%** w skali roku. Każde 5 tys. zł zdeponowane na 4 miesiące weźmie udział w losowaniu atrakcyjnego mieszkania w Warszawie – jednego z czterech w wielkiej loterii BGŻ



INTEGRUMKONTO

Same praktyczne rozwiązania

BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A.

Łomża, ul. Dworna 12

Rajewo, ul. Wojska Polskiego 55

Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 15

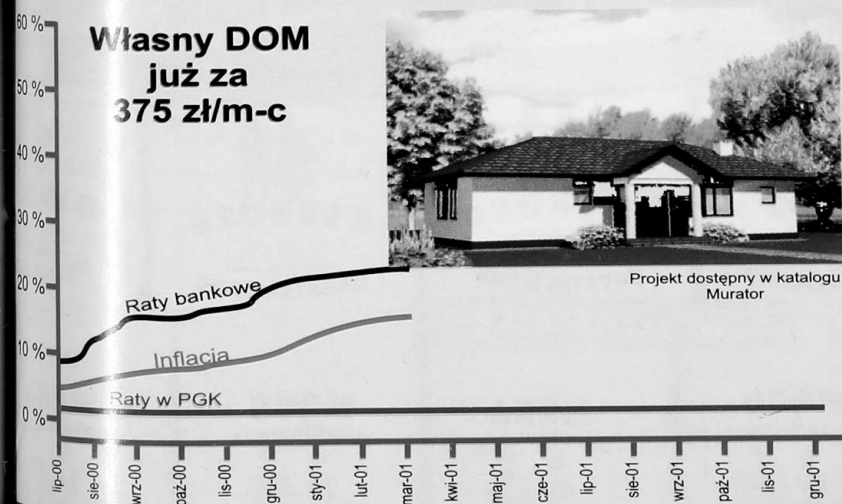
Zambrów, Al. Wojska Polskiego 2

PO PROSTU KLIKNIJ

www.kontakty-tygodnik.com.pl

Promocja ważna do końca miesiąca

Kontakty mówią za siebie !!



Specjaliści PGK informują - ostatnie badania rynku kapitałowego dowodzą, że raty w PGK Kredyt utrzymują się stale na niezmiennym poziomie. Dlatego mają Państwo niepowtarzalną okazję zakupu własnego Mieszkania, Domu, działki na raty, bez odsetek i ukrytych prowizji, korzystając z **I Polskiego Programu Budowlanego** jaki stwarza Nam PGK Kredyt.

Przykładowe plany ratalne:

50 tys. - rata od 250 zł/m-c
100 tys. - rata od 500 zł/m-c
150 tys. - rata od 750 zł/m-c

POLSKA GRUPA KAPITAŁOWA

KREDYT

PGK Kredyt Ostrołęka

ul. Gorbatowa 2 c
tel. (029) 764 44 18

PGK Kredyt Łomża

ul. Giełczyńska 10
tel. (086) 216 20 94

najtęższy kolor w okolicy
od teraz w **PROBUDZIE**



KOMPUTEROWE DOBIERANIE KOLORÓW
FARB ŚNIEŻKA
W SYSTEMIE RAL, NO

TYLKO W MAJU
KAŻDY ZAKUP PREMIJEMY
FIRMOWĄ KOSZULKĄ



HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
18-402 ŁOMŻA, ul. Poligonowa 6
tel. (0-86) 218-82-88, tel. fax (0-86) 218-03-

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „MIWEX”
07-300 Ostrów Mazowiecka, Komorowo, ul. Kolejowa

producent ketchupów, lodów oraz atrakcyjnych nowo wchodzących na rynek bułeczek, ciastek francuskich i chleba do odpieku sklepowego

poszukuje
PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH-SPRZEDAWCÓW

W oparciu o własną działalność gospodarczą przy bezpłatnym wyposażeniu w sprzęt i nowy samochód POLONEZ TRUCK 1.9D ST z odbiorem w fabryce. Wymagane prawo jazdy kat. B. W okresie rozruchu do 2 miesięcy oprócz wynagrodzenia początkowego pokrycie kosztów paliwa, ZUS, podatku. Ubezpieczenie OC i AC P „MIWEX”.

Wskazana znajomość handlu art. spożywczymi, w tym mrożonymi oraz rynku lokalnego.

Oferty pisemne wraz z życiorysem prosimy składać na ww. adres z dopiskiem: „PRZEDSTAWICIEL-SPRZEDAWCA”



PEPEES[®] S.A.

KROCHMALNIA ŁOMŻA

PRODUCENT

MAKI ZIEMNIACZANEJ

GLUKOZY KRYSTALICZNEJ, MALTODEKSTRYNY
SYROPÓW SKROBIOWYCH

KONTAKT:

DZIAŁ MARKETINGU I SPRZEDAŻY tel. (0-86) 473-43-64, 473-42-96; fax (0-86) 473-42-97
e-mail: handel@pepees.pl



LOKALNI
DYSTRYBUTORZY:

bootem
PSS ŁOMŻA

Mariola
Łomża, ul. Piłsudskiego 113
tel. 212-50-04, fax 218-03-93



HURTOWNIA SPOŻYWCZA

18-400 Łomża, Aleja Piłsudskiego 48, tel. 218-26-77

WIOMAR S.C.

HURTOWNIA SPOŻYWCZA

Łomża, ul. Poznańska 36A
CZYNNY poniedziałek-piątek 6-19, soboty 6-15
tel. 219-06-42, tel./fax 219-06-43

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG,
Al. Piłsudskiego 6, Łomża,
czynny: 14.00-18.00. Specjaliści
radiolodzy: lek. med. Grażyna
Nierodzińska, wtorek, środa,
tel. 0-604-437-386; Dr n. med.
Wiesław Wenderlich, ponie-
dzialek, czwartek, piątek, tel.
0-604-43-60-76

2589-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i za-
rok, pantomografia, Al. Piłsud-
skiego 6, Łomża, godz. 13.00-
17.00

2589-o

USG SPECJALISTA RADIO-
LOG Ryszard Wagner, Łomża,
Aleja Legionów 94. Tarczycza,
brzuch, prostata, piersi, narzą-
dy rodne, (086) 218-88-98,
0-602-584-466. RTG ZĘBÓW.

9543-oo

PEDIATRA — Mirosław Maksi-
mowicz — wizyty domowe,
(086) 216-32-41, 0-602-466-396

2819-oo

SPECJALISTA GINEKOLOG
Lech Kostewicz Ostrołęka, Łę-
czysk 54a, (029) 764-50-64;
0-503-527-516, codziennie po
12.00. Leczenie bezbolesne

f-2911-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY, Łomża, Kraska
78. Tel. (086) 2184-123; 0604-
491-522.

f-9232-o

TLUMIKI, UKŁADY WYDE-
CHOWE sprzedaż, montaż,
naprawa, Auto-Alen ul. Sena-
torska 47. Tel. 216-52-70.

f-2995-o

SPRZEDAM VW POLO
(1982), 1100 zł, 217-50-66.

f-3211-oo

KLIMATYZACJE, NABIJAM
TANIO. F-Vat, (086) 217-21-
83, 0602-270-884.

f-2781-oo

CHEVROLET LUMINA
(1992) 7-osobowy, instalacja
gazowa, AC, ABS, 18000;
0-602-612-211

3240

SPRZEDAM MOTOCYKL

2815-o

paliwo na cały rok



TOP AUTO

www.topauto.com.pl

Krupniki 25, Białystok 13, tel. (0-85) 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36, tel./fax (0-29) 760-41-18

Kup teraz Astrę lub Corsę, a od ce-
ny zakupu auta odliczymy średnie
roczne koszty paliwa: 3000
złotych dla Astry i 2000 złotych
dla Corsy.

O szczegóły pytaj w naszym
salonie.

Zapraszamy

OPEL

WWW.OPEL.COM.PL

fak. 2568-o

ETZ-251, stan db, tel. 0-604-
-996-304

3254

AUDI B4 (1992r) 2.0L, benzy-
na; 279-10-66

3263

SPRZEDAM NEXIE, STAN
DOBRY, Jastrząbka Młoda 13;
4738-554

3271

FORD TRANSIT max (1994r)
cięż. 25 tys., 0-606-414-854

3276

FIATA 126p (1985r), 2791-108

3286

126p (1988r) — 600zł, 4720-
-166 po 17.00

3302

FORD TRANSIT (1992/93)
9-osobowy, 1050kg, stan bdb,
Kolno 0-602-464-092

3304

SPRZEDAM

ZBIORNIKI DO MLEKA tel.
(029) 77-21-236, 0-608-634-972

674-o

KURKI SZEŚCIOTYGODNIO-
WE w ciągłej sprzedaży, Rato-
wo-Piotrowo 9, 2176-296

2503-o

„GLAZURA KRÓLEWSKA”
PROMOCJA TERAKOTY 19zł,
gresy 19,90zł, glazura 14,90zł,
klej 15zł. Raty, dowóz gratis.
Zapraszamy, Łomża, Al. Legio-
nów 52 (dworzec PKS)

2815-o

INTER AUTO s.c.

18-400 Łomża
Al. Legionów 60B
BEZPOŚREDNI IMPORTER AUT ZACHODNICH
formalności celne, własny transport
usługi blacharsko-lakiernicze

Organizujemy wyjazdy po samochodach
osobowe, ciężarowe i dostawcze
możliwość pozostawienia
samochodu w rozliczeniu

MERCEDES 208D	1995	23500 zł+VAT
RENAULT TRAFIC	1997	22500 zł+VAT
FORD TRANSIT	1989	13900 zł
FORD FIESTA	1997	21500 zł
BMW 520	1991	18900 zł
OPEL VECTRA B	1998	34500 zł
TOYOTA STARLET	1998	23500 zł
OPEL ASTRA II	1998	32500 zł
PEUGEOT BOXER	1998	44900 zł+VAT
FORD TRANSIT	1995/96	24900 zł+VAT

PRZEDSTAWICIEL NIEMIECKIEJ
FIRMY „LABO UNFALLWAGEN”

AUDI A4 AVANT	1998	21500 DM
FORD FOKUS 1.6	2000	9500 DM
FORD MONDEO	1999	10900 DM
MERCEDES A160	1999	12000 DM
MERCEDES C180	1996	13500 DM
OPEL OMEGA B	1999	15900 DM
SKODA FABIA	2000	11500 DM
OPEL CALIBRA V6	1995	8500 DM
PEUGEOT 406	1996	9500 DM
PEUGEOT 406-KOMBI	1998	13000 DM
RENAULT TRAFIC	1996	11900 DM
RENAULT MASTER	1998	16500 DM
SEAT INCA	1998	3900 DM
VW GOLF IV	1997	10500 DM
VW BORA V5	1999	18000 DM
VOLVO V40 1.8	1999	17500 DM
MITSUBISHI LANCER	1998	8500 DM
MERCEDES C 180	1999	19900 DM

+ CŁO, TRANSPORT
faktury VAT

Samochody na zamówienie
tel. (0-86) 215-05-19
tel. kom. 0-605 036-746
lub 0049 173 75 83 029

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budow-
laną uzbrojoną w centrum
Łomży, 0606 228 874.

f-3077-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, Spo-
kojna 198, tel. 2185-684.

f-3068-oo

HURT-DETAL Porcelany Sto-
łowej, Piątnica ul. Zielona 9,
tel. (086) 2191-455.

f-28334-oo

SPRZEDAM DZIAŁKI nad je-
ziorem przy trasie Elk — Olec-
ko. (087) 520-48-07; (087)
523-42-07.

f-2806-o

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ przy
szosie ostrołęckiej koło Janowa
— sprzedam, tel. 216-43-93.

f-3106-oo

FELGI STALOWE do Volkswa-
gena — tanio, 2189-148,
0-604-787-860

3239

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 20
arów Piątnica, 2186-614

3243

M-5, działka — FORTY, meble,
tel. 218-71-95

3243

SALON DRZWI ul. Wyszyń-
skiego 2/6 tel/fax 219-85-00
zaprasza codziennie od 10.00-
16.00. Bogaty asortyment —
drzwi antywłamaniowe już od
500 zł

3245-o

KONTAKTY



200kg wełny i drzewo lipę,
219-16-17

3247

DZIAŁKĘ POD STAW RYBNY
z możliwością postawienia
domku, 0-600-631-220

3252

PROMOCJA KOTŁY: — olejo-
we, — ekologiczne opalane
drewnem, — niskoprocento-
wane kredyty, Łomża 216-61-
-62, 0-602-15-72-99

3255-o

MATERAC elektro-magnety-
czny MRS-2000, tel. 2188-369

3256

SPRZEDAM LAS 2,65 kg przy
szosie Łomża-Nowogród, tel.
(022)664-75-76

3257-o

SPRZEDAM SUKNIĘ ŚLUB-
NA, 218-17-06

3261

TANIO GOSPODARSTWO z
zabudowaniami 90 arów w
Grądach Wielkich, tel. 0-601-
-595-917

3264

KOMBAJN ZBOŻOWY Heder
4m kabina, (086)2157-674

3265

SPRZEDAM ZBIORNIK do
mleka 620l polski, 5-letni,
pierwszy właściciel, 2192-345

3275-o

GARAŻ BLASZAK 48mkw, ce-
na 6,5tys, 0-606-414-854

3276

SPRZEDAM DZIAŁKĘ siedlis-
ko-rekreacyjne 68arów, 5km
od Zambrowa, (086)271-02-07
wieczorem

3280-o

WÓZ DO CIĄGNIKA, młynek,
silnik 5,5KW, „krajzage”, opie-
lacz, 2192-397

3290

FHU „Jankowski”

Partner handlowy firmy GERDA
Łomża, Al. Legionów 105 (blaszak)
tel. (0-86) 219-81-16

Oferuje:

DRZWI od A do Z

w tym antywłamaniowe GERDA
PROMOCJA!

OKNA PCV
DRZWI i BRAMY GARAŻOWE
SPRAWDŹ NASZE CENY!

tel. 2785-o

JĄŁÓWKI CIELNE HODOW-
LANE ze stad z Wielkopolski
dostarczy firma „Zamiara-Bą-
kowski” (badania weterynaryj-
ne, transport i ubezpieczenie
w cenie), tel. (061)4388-381;
0-604-997-431

3301-o

DOM DUŻY, pszczoły lub od-
dzielną działkę budowlaną w
Kolnie, (086)278-43-60

3303

ŚWIERKI, TUJE, 3 ule, dział-
ka, tel. 219-13-51

3306-o

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ,
0-502-988-635

3308

KUPIĘ

AUTOSKUP ROZBITYCH,
skorodowanych, 0-601-617-279

8819-o

AUTA POWYPADKOWE, zni-
szczone, 0-604-846-202

8819-o

AUTA POWYPADKOWE oso-
bowe, dostawcze, (085)716-48-
-16

8819-o

OLCHE, 2172-213

3134-oo

ŻYTO, (086) 2175-165.

f-3023-o

LOKALE

TANIO M-4, 216-28-77 po
18.00

2731-oo

SALA NA PRZYJĘCIA okoli-
cznościowe, tel. 216-37-06

2770-oo

DO WYNAJĘCIA DOM pod
działalność: Ostrów, ul. War-
szawska, (029)760-56-03

3055-o

36mkw w Kolnie zdecydowanie

sprzedam, tel. 0-602-36-32-30

3036-oo

DO WYNAJĘCIA lokale na
sklep, biuro, 0-608-266-118

3045-o

WGN — NIERUCHOMOŚCI,
Legionów 54/2, (086)218-93-
-98

3190-o

STANCJA DLA DZIEWCZĄT,
473-02-21, 473-02-87

3142-oo

LOKALE NA BIURA, magazy-
ny wynajmę, 215-05-89

3155-o

MAGAZYNY DO WYNAJĘCIA
przy Spokojnej w Łomży, tel.
0-600-854-844

3214-o

SPRZEDAM M-4, II p., tel.
218-26-20 po 16.00

3184-oo

SPRZEDAM M-3, parter, tel.
218-56-99

3186-oo

BARDZO ŁADNY lokal na im-
prezy, osiemnastki wynajmę
215-05-89

3154-o

MIESZKANIE 2-pokojowe do
wynajęcia w centrum, 216-41-
-56 po 16.00

3241

ZAMINIĘ M-3 na M-4, 218-
-13-48

3244-o

SPRZEDAM MIESZKANIE
35mkw — III piętro, tel. 0-602-
-392-322

3249-o

DO WYNAJĘCIA M-4, 2188-
-790

3253

SPRZEDAM MIESZKANIE W
Ciechocinku 2-pokoje z ku-
chnią, II piętro, (054)41-61-
-301

3259

SPRZEDAM M-3, 219-84-65

3273-o

SPRZEDAM — ZAMINIĘ
dom z dopłatą działka 80 arów

możliwość podziału, (086)
2198-481

(086)

KUPIĘ MIESZKANIE,
219-99-26

3278

SPRZEDAM M-4, 218-53-74

3284

DO WYNAJĘCIA lokal
300mkw w centrum Łomży,
216-35-03

3305

KUPIĘ DOM MUROWANY
parterowy na wsi, (086)218-49-
-69

3309

SPRZEDAM DOM z działką 81
ary, 10 km od Łomży, tel.
2198-442, 4731-279

3312

USŁUGI

STUDNIE, (086)218-59-91,
0-606-588-530

f-01-o

KOMPUTEROPISANIE, KSE-
RO, OPRAWA — „OPOKA”,
216-48-39

1853-o

USŁUGI KOPARKA „OSTRÓ-
WEK” — wszelkiego rodzaju z
samochodem, (086)216-33-34,
0-601-942-052

2515-o

NAPRAWA — pralki, lodówki,
218-07-07, 2180-916

421-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 2191-
-468, 0-604-060-718

116-o

CHŁODNICTWO przemysło-
wo-domowe, 0-604-885-669,
219-13-49

1560-o

VIDEOFILMOWANIE, 0-605-
-371-606

1887-o

CYFRA+, WIZJA TV,
POLSAT CYFROWY
INNE ANTENY
i SERWIS FACHOWY
polecą Serwis EM-SAT
w Łomży przy
Placu Niepodległości 9,
tel. 216-34-38
(Stary Dworzec PKS)

fak. 3065-o

HURTOWNIA „KOMAX”

oferuje duży wybór glazury, terakoty, gresy, płytki
elewacyjne, tanie płytki do dołowni, panele ściennie
i podłogowe.

RATY
TEREN
MIASTA
DOWÓZ
GRATIS

Zapraszamy!

Łomża, ul. Spokojna 190A
tel. 218-03-78
(były zakład betonowy)

fak. 2571-o



KONTAKTY

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
doświadczenie, 219-14-53,
0-606-126-646
1978-o

KOMINKI — WKŁADY, kasety,
obudowy „MIRKOM” Łomża,
Kazańska 10/4; (086)219-03-
61, 0-602-781-089

VIDEOFILMOWANIE, 0-606-
277-296, 0-606-480-237

KOMINKI, 0-605-660-801

ZESPÓŁ MUZYCZNY „ITEX”,
0-606-277-189

USŁUGI WYWROTKA „KA-
MAZ” spycharką, koparką, ró-
wniarką. Przywóz i sprzedaż
żwiru, piasku, czarnoziemiu,
219-14-92 lub 0-602-17-52-61

AUTOHOLOWANIE — ASSI-
STANCE, (086)96-37;
(086)2188-866, 0-502-263-962

STUDNIE, 0-602-868-891, 218-
48-66
2845-o

TVNAPRAWA, 2188-291, 0-600
388-291

ZAKŁADANIE I PIELEGNA-
CJA ogrodów, oczka wodne,
skalniaki. Praktyka w Niem-
czech, (029)644-75-13, 0-602-
45-44-58

USŁUGI KOPARKĄ gąsienico-
wą i „Białorusią”, 218-74-31

VIDEOFILMOWANIE, 217-92-
67

USŁUGI szpachle weneckie
Lithos, tel. (086)2140-119,
kom. 0-600-32-53-12

KRYCIE DACHÓW, montaż
okien dachowych, 218-58-93
po 19.00

UKŁADANIE, CYKLINOWA-
NIE, terakota, glazura, tel.
2180-280 lub 2169-240

BUDOWA OD PODSTAW po
wykończeniu, ogrodzenia klin-
kierowe, tel. 216-91-99

REMONTY, WIEŻBY, pokry-

cia, docieplanie, tynki, tel.
0-503-500-997

REMONTY WEWNĘTRZNE,
zewnątrzne, 0-604-779-328,
2196-103

USŁUGI KOPARKĄ i czarno-
ziem, 216-97-19

VIDEOFILMOWANIE, 2180-
-955

TRANSPORT

ROBIN — przewóz osób do
Włoch, wynajem busów. Tel.
(086) 215-35-31.

BUSEM 9-OSOBOWYM, 216-
-24-20; 0604-66-54-68.

HANNOVER — Każdy czwar-
tek, (086) 218-08-78.

HANNOVER — Każda nie-
dziela, 215-75-34, 215-76-17.

TRANSPORT 1-T, 2183-088;
0606 599 353.,

HANNOVER — soboty, 218-
-13-70.

NIEMCY BUSEM, (086)217-
-62-15

NIEMCY, 0-602-59-59-64,

(086)218-82-23

WOLNE MIEJSCA do Nie-
miec, (086)215-76-25

„AVON — COSMETICS”
współpraca. Zysk 23-35%.
Możliwość awansu, 2184-198;
0603-947-063.

MEBLE RUMIŃSKI — zatrud-
nię kierownika, brygadzystę,
stolarzy meblowych, tel. 2183-
-840.

CHAŁUPNICTWO, 0503-67-
-98-66.

ZAOPIEKUJĘ SIĘ DZIEĆMI
(osobą starszą) za dach nad
głową, 2177-152

ZATRUDNIĘ EMERYTA-REN-
CISTĘ (tokarz-frezjer), tel.
216-55-01, kom. 0-602-367-141

POSIADAM FORD TRANSIT
dostawczy — szukam pracy,
217-50-78

DOBRCZE PŁATNA w interne-
cie, tel. 0-503-866-151, 0-600-
-436-004

ZAOPIEKUJĘ SIĘ DZIEC-
KIEM lub posprzątam, 216-92-
-06

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ z
kategorią B,C,E do lat. 35,
Łomża, Sikorskiego 73

NAUKA

CHEMIA, MATEMATYKA, FI-
ZYKA, 216-05-53.

WYPRACOWANIA — 218-31-
-14.

ANGIELSKI — 219-17-25.

WOPR w Łomży organizuje
kurs na stopień sternika moto-
rowodnego. Zgłoszenia pod nr
tel. 218-82-07 lub 0-602-589-
-543

WYPRACOWANIA, 218-65-66
3313

INNE

USA — WIZY — WYJAZDY,
(001) 718 21 92 127.

USA WYCIECZKI, 0602-31-33-
-71.

USA DLA wszystkich, nawet
trudne przypadki. Pomoc w
Stanach: praca, dokumenty,
pomoc prawna, 0605-111-396.

USA WYJAZDY, 0-502-918-242

STudio Maciejewscy

komputerowe usługi edytorskie

tel./fax (0-85) 732-34-84, e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl



- od maszynopisu do diapozytywu:
skład, łamanie, korekta
- skanowanie, grafika kolorowa i czarno-biała
- czasopisma i gazety
- książki, broszury, etykiety

KONTAKTY



Wyższa Szkoła Dziennikarska

im. Melchiora Wańkowicza w Warszawie

kierunek: Politologia i nauki społeczne

specjalności:

- Dziennikarstwo i komunikowanie masowe
- Stosunki międzynarodowe (obsługa ruchu granicznego)
- Politologia

Powodzenia na maturze!



Konkurs „Indeks dla aktywnych”

o bezpłatne trzyletnie studia
Informacji udziela sekretariat uczelni

Białystok, ul. Przytorowa 2a

Wydział Zamiejscowy w organizacji

tel. (085) 676 16 51, fax 676 08 29

www.wsd.com.pl

Zamów bezpłatny informator!

Samochody na raty

PTF
Autoda Rozwinięte
Finansowe SA

Kredyt

Bezpłatna infolinia:
0800-266-166
internet: www.ptf.com.pl



Chciałbym być Twój ...

Oferta kredytowa na auta nowe i używane

Jeśli chcesz mnie mieć, nie możesz czekać ani chwili dłużej. Nie musisz mieć poręczycieli aby zaciągnąć nawet na 8 lat kredyt samochodowy PTF – dotychczas znany jako KREDYT 2000. Kredytem PTF można sfinansować całą wartość pojazdu. Oprocentowanie kredytu wynosi 8,9%. W trakcie spłaty kredytu możesz zamienić auto na inne, dodatkowo możesz skorzystać z ubezpieczenia w PZU (AC OC NW ZK) już od 5% swojej wartości.

Liczę na ciebie...

Łomża, Al. Legionów 54/9
Tel. (086) 21-66-961, 21-81-658

NIKT NIE PROPONUJE NIŻSZEJ RATY NIŻ PTF !!!

KRZEWY i DRZEWA OZDOBNE „EDEN”

Szkółkarstwo Ozdobne

Wola Zambrowska 74a

18-301 Zambrów

tel. 0-606-304-304; 475-08-33

Pomożemy Ci założyć
piękny ogród GRATIS!!!

fak.2820

U.S.A.

(0-86) 217-58-50

- notariusz USA
- usługi imigracyjne
- awizowanie wiz w ambasadzie USA
- wycieczki — sympozja
- mała amnestia
- łączenie rodzin wiza V

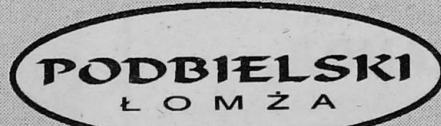
fak.3224

FABRYKA STYROPIANU

SKŁAD BUDOWLANY



Rigips



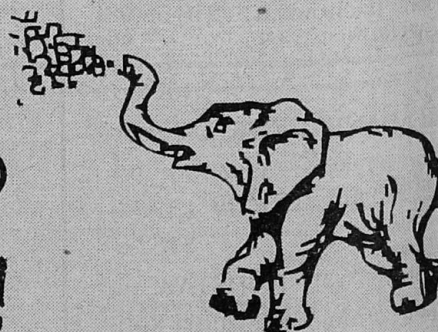
WIELKA WIOSENNA PROMOCJA!

PAROC

KOELNER

PRUSZYŃSKI

Łomża, ul. Poznańska 103, tel. (0-86) 216-97-00, 47-30-444
Nowogród, ul. Miastkowska 16, tel. (0-86) 217-55-99



KONTAKTY